THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 73. WTOREK, DNIA 28-GO MARCA, (TUESDAY, MARCH 28), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

ALDERMANI WYBIORĄ MAYORA

BŁĄD ANGLJI MOŻE NAPRAWIĆ AMERYKĘ.

W Londynie wiedzą, Że Akcja MacDonalda Skończyła Się Fiaskiem.

Genewa, 28. marca. — W kołach Ligi Narodów, jak również w stolicach mocarstw europejskich dyplomaci zastanawiają się, czy po nieudałej akcji premjera MacDonalda Stany Zjednoczone ujmą ster akcji międzynarodowej w swe ręce i zajmą stanowisko superarbitra dla skłóconych państw europejskich.

Edward Herriot, b. premjer francuski, oświadczył wczoraj: "W tych tak trudnych czasach, Francja musi jeszcze bardziej, niż przed tem, zabiegać o przyjaźń Stanów Zjednoczonych, które mogą w niedalekiej przyszłości odegrać rolę arbitra."

Nieudała gra MacDonalda w imieniu Anglji, do czego się Londyn przyznaje już otwarcie, spowodowana była brakiem zrozumienia i nieorjentowania się w sytuacji politycznej Europy. MacDonald przez swój wyjazd do Rzymu i następnie do Paryża, mimo woli postawił Wielką Brytanję otwarcie po stronie państw rewizjonistycznych, a zasadą polityki angielskiej jest trzymanie się zawsze na stopie neutralnej. MacDonald, ani też jego kolega, sir John Simon, min. spraw zagranicznych Anglji, nie chcieli prawdopodobnie uczynić tego, lecz pomimo ich zamiarów, rezultat jest dzisiaj znany.

Obecnie oczy Europy zwrócone są na Amerykę, skąd spodziewają się wszyscy umiejętnego kierownictwa. Europa przypuszcza, że więcej można będzie dokonać na prywatnych rozmowach dyplomatycznych jednego państwa z drugiem, aniżeli za pomocą tworzenia nowego bloku pod bokiem Ligi Narodów w celu narzucenia planów innym państwom. Europa przekonała się, że system taki był możliwy przed wojną, lecz od czasu stworzenia Ligi Narodów, przestał istnieć raz na zawsze.

Normal Davis, — oficjalny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencję broni, będący obecnie w drodze do Europy, przystąpi prawdopodobnie do zrealizowania planów MacDonalda, lecz czynić to będzie w inny zupełnie sposób.— Zamierza on przed udaniem się do Genewy, odwiedzić Londyn, Paryż, Rzym i prawdopodobnie Berlin.

Polska Dąży do Ścisłego Porozumienia z Małą Ententą.

Pułk. Beck Uda Się w Przyszłym Miesiącu Do Pragi i Belgradu.

Praga, Czechosłowacja. — (Kablogram N. Y. Times'a). — Wielkie znaczenie przypisują tu zapowiedzianej wizycie pułk. Becka, polskiego ministra spraw zagranicznych, który w przyszłym miesiącu zawita do Pragi i następnie uda się do Belgradu w celu nawiązania bliskich stosunków najpierw między Polską a Czechosłowacją i następnie między Polską i Jugosławją oraz Rumunją.

Zapowiedziana wizyta jest tu uważana, jako rezultat podróży MacDonalda do Rzymu w celu przedstawienia Mussoliniemu nowego planu rozbrojeniowego. Zamiary Anglji i Włoch zmusiły państwa Małej Ententy i Polskę do akcji. Plany Mussoliniego postawiły Polskę i Małą Ententę wobec możliwości stworzenia silnego porozumienia włosko - niemieckiego z poparciem Wielkiej Brytanji.

Dziennik „Narodni Listy" donosi, że pułkownik Beck przybędzie do Pragi w dniu 1-go kwietnia i po kilkudniowym pobycie w stolicy Czechosłowacji uda się do Belgradu, stolicy Jugosławji.

Oświadczono tu również oficjalnie, że inicjatywa w celu nawiązania bliskich stosunków między Polską a państwami Małej Ententy, wyszła z Warszawy. Wiadomość o tem wywołała wielką radość w Czechosłowacji, a zapowiedziana wizyta pułk. Becka w Pradze spotkała się z żywem uznaniem Edwarda Benesza, czeskiego ministra spraw zagranicznych, który znajduje się obecnie w drodze z Genewy do Pragi.

Belgrad, 28-go marca. — Pisma jugosłowiańskie witają zapowiedź wizyty pułkownika Becka w Belgradzie z uznaniem dla Polski. W licznych artykułach na temat ostatnich zamiarów Mussoliniego, prasa stwierdza, że plany MacDonalda i Mussoliniego są spiskiem przeciw wszystkim narodom słowiańskim.

LIGA NARODÓW ZASADNICZO GODZI SIĘ NA PLAN BRONI MACDONALDA.

Zastrzega Sobie Jednak Prawo 'Przyjacielskiej Dyskusji'.

Genewa, 28. marca. — (Prasa Stow.) — Międzynarodowa konferencja broni, która od szeregu miesięcy wysilała się bezowocnie nad kwestją rozwiązania zagadnienia zbrojeń, odroczyła się wczoraj na okres świąteczny.

Na ostatniej sesji przyjęto plan rozbrojeniowy MacDonalda, przedstawiony przez tegoż przed wizytą w Rzymie. Liga Narodów godzi się zasadniczo z planem rozbrojeniowym, lecz zastrzega sobie prawo "przyjacielskiej dyskusji," gdy w kwietniu konferencja przystąpi ponownie do wykonania swego zadania. Na tych zasadach plan MacDonalda zgodzili się przyjąć przedstawiciele Francji, jak również Niemiec, dla których plan MacDonalda zawiera prawo powiększenia armji o 100 tysięcy żołnierzy.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, cierpiący od kilku dni na zaburzenia w systemie trawienia, czuje się znacznie lepiej. Jego lekarz, dr. Franciszek A. Dulak, jest zdania, że sędzia Jarecki wróci kompletnie do zdrowia w ciągu tygodnia.

* * *

Żydzi w Anglji pierwsi ogłosili protest przeciw prześladowaniom w Niemczech, lecz również pierwsi zmitygowali się, gdy się przekonail, że w bankach niemieckch Żydzi angielscy posiadają „zamrożonych" $150,000,000. Obawa o dolary zmniejszyła oburzenie Żydów angielskich na Niemcy. Żydzi amerykańscy są widać bardziej patrjotyczni, bo nie obawiają się strat, choć również ulokowali swe miljony w instytucjach niemieckich.

* * *

W pawilonie japońskim na wystawie chicagoskiej Japonja zamierza pokazać światu Mandżurję i Dżehol, bogactwa obu prowincyj, oraz tereny ostatnich walk z Chińczykami. Ponieważ pawilon chiński znajdować się będzie tuż obok pawilonu japońskiego, więc możliwem jest, że będziemy mogli być świadkami nowej wojny chińsko-japońskiej na terenie wystawowym. Japończycy i Chińczycy powinni nam zrobić „miłą" niespodziankę.

* * *

W rezultacie pertraktacyj MacDonalda z Mussolinim w sprawie wywołania nowej wojny światowej, jest kompletne fiasko. Nawet sami Anglicy zaczynają się oburzać na swego premjera, że pozwolił się wciągnąć do tak niebezpiecznej gry. MacDonald, b. socjalista, który na stanowisku premjera stał się gorliwym konserwatystą, powinien wyciągnąć z całej sprawy dobrą naukę na przyszłość.

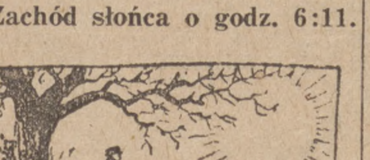
KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 28go marca: — Św. Jana Kapistrana.

Jutro, środa, 29-go marca: — Św. Wiktoryna Męcz.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:40.
Zachód słońca o godz. 6:11.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek i prawdopodobnie w środę pogoda; jutro cokolwiek cieplej. Łagodny, północnowschodni wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11:50 w południe 52 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 9tej wieczór 37 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $63.00; bondy 7-proc. $54.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

STARE "TRYKI".



Żydzi Amerykańscy w Masowym Proteście Przeciw Represjom Niemieckim.

Żądają Interwencji Washingtonu w Berlinie.

Żydzi chicagoscy przepełnili wczoraj wieczór ogromną salę teatru Audytorium i zalegli tłumnie ulice Wabash i Congress, gdzie tysiące słuchało przez głośniki całej procesji mówców, którzy potępiali rząd niemiecki za jego barbarzyńskie traktowanie Żydów.

Przywódcy chrześcijańscy przyłączyli się do Żydów w tym masowym proteście, z jakim wystąpiono pomimo wiadomości, że za każdy taki wysiłek po tej stronie Atlantyku Niemcy odpowiedzą nowemi represjami przeciw Żydom. Nie wierzy się, ażeby kampanja hitlerowców przeciw Żydom skończyła się.

I nie skończy się ona — mówcy twierdzili — dopóki nie doprowadzi do rozpadnięcia Niemiec, być może do nowej wojny europejskiej.

Głównym mówcą był gub. Paul V. McNutt z Indiana. Był on poprzednio krajowym komendantem Legjonu Amerykańskiego i z tego powodu jego obecność powitano jako posiadającą wielkie znaczenie.

Gub. McNutt powiedział, że przybył w imieniu ludności swojego stanu, która łączy się w tym proteście przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech.

„Mam głęboki szacunek dla ludu niemieckiego" — gubernator mówił — „ale po raz drugi w życiu wstaję w proteście przeciw aktom rządu niemieckiego."

Dr. Paul Hutchinson, redaktor „Christian Century", przedstawił rezolucję, przyjętą przez słuchaczy burzliwymi oklaskami. Dr. Hutchinson powiedział, że nie powinno się wchodzić w międzynarodowe stosunki z Niemcami, że Stany Zjedn. nie powinny wysyłać tam swojego ambasadora, dopóki komisja neutralna nie zbada warunków i nie złoży raportu z tego, co się dzieje w Niemczech.

Rezolucja wyraża „solenny i zjednoczony protest przeciw polityce systematycznych i brutalnych represyj, jakie obecny rząd niemiecki zastosował do żydowskich mieszkańców i obywateli w owym kraju". Dalej, rezolucja wyraża głęboką wdzięczność dla rządu Stanów Zjedn. za jedno zainteresowanie się nieszczęśliwem położeniem Żydów w Niemczech i pewność, że rząd washingtoński będzie w dalszym ciągu stawał w obronie praw Żydów na ziemi niemieckiej.

Przemawiali nadto czynny mayor Corr, D. F. Kelly i dziekan Mathews z Uniw. Chicago, i inni.

New York, 28. marca. — Hitleryzm, z jego antysemicką propagandą i prześladowaniem Żydów, musi być wywleczony w otwarte pole i potraktowany tak samo, jak potraktowano Ku-klux-klan w Ameryce — powiedział wczoraj wieczór były gubernator Alfred E. Smith, jeden z głównych mówców na masowym wiecu protestacyjnym w Madison Square Garden, który zgromadził około 60,000 w proteście przeciw represjom przeciw Żydom w Niemczech.

Były kandydat prezydencki potępił rasową i religijną bigoterję i odjęcie wolności cywilnych i zaapelował do nowego rządu niemieckiego, aby pamiętał o Bogu i zasadach miłości bliźniego. P. Smith absolwował naród niemiecki z ekscesów przeciw Żydom zwalając całą winę na hitlerowców.

„Musimy zwalczać bigoterję" — wołał Smith — „czy jest ona ubrana w bronzową, czy w nocną koszulę."

Washington, 28. marca. — Podczas gdy departament stanu nie spuszczał z oka sytuacji w Niemczech, kongr. W. I. Sirovitch, dem. z N. Y., oznajmił wczoraj, że zajmie się wprowadzeniem rezolucji w kongresie, proszącej Niemcy o zaprzestanie prześladowania Żydów.

Sekr. stanu Cordell Hull poinformował przywódców krajowych organizacyj semickich, że podczas gdy raporty od amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych wskazywały na ustanie anty-semickich represyj w Niemczech, będzie utrzymywał ścisły kontakt z sytuacją z widokiem podjęcia stosownych kroków, jeżeli interwencja okaże się wskazaną i potrzebną.

Maloy Czeka w „Kozie" na Dalsze Przesłuchy w Sprawie Morderstwa.

Tomasz E. Maloy, od wielu lat car unji chicagoskiej operatorów maszyn filmowych (Motion Picture Operators' Union) wczoraj wieczorem został zamknięty w celi więzienia na stacji detektywów, gdy sam oddał się w ręce policji w celu zbadania sprawy zamordowania Freda F. Osera, rebeljanta-unisty. Oser zastrzelony był w biurze Maloy'a, pnr. 506 South Wabash avenue przez Ralpha O'Hara.

Z O'Harą i Maloy'em w kozie siedzi także trzeci unista, Juljusz Dickstein, z pnr. 6041 Fleacher ulica, operator w teatrze "Oriental," który przyznał się, iż był właścicielem rewolwera jaki znaleziono obok zwłok Osera. Dickstein powiada, że żyje na przyjaznej stopie z Maloyem i O'Harą, ale był zaciętym rywalem Osera. Dodał, że rewolwer wykradziono z jego automobilu kilka miesięcy temu.

Oser kilka miesięcy temu miał oświadczyć swoim przyjaciołom, że Maloy obiecał „strzelić mu między oczy." Oser i jego koledzy dalej oświadczyli, że Maloy i jego wspólnicy pobierali z kasy unijnej nieprawnie $50,000 rocznie.

Maloy zjawił się wczoraj w porze obiadowej w biurze prokuratora stanowego, w budynku sądu kryminalnego. Badali go asystent prokuratora Dougherty i kapitan Daniel Gilbert. Maloy twierdzi, że nie zaprosił do swego biura Osera. Ukrywał się przed policją ,aby przez niedzielę nie siedzieć za kratkami.

Pomiędzy 2,454 osobami odbywającemi wyroki w więzieniu Sing Sing, N. Y., jest 232 obcokrajowców. Zgodnie z cenzusem sporządzonym przez naczelnika więzienia, 53 z tych obcokrajowców urodziło się we Włoszech, 18 w Niemczech, 16 w Rosji, 13 w Anglji, 11 w angielskich Indjach Zachodnich i tyluż w Polsce.

NASTĘPCA CERMAKA MA MIEĆ PEŁNĄ WŁADZĘ

I Rządzić Miastem Do Kwietnia, 1935.

Nadzwyczajne ustawodawstwo mające upełnomocnić radę miasta do wybrania mayora z pośród lub z poza jej własnego członkostwa na pełną, niedokończoną kadencję zmarłego mayora A. J. Cermaka, która kończy się w kwietniu, 1935, wydawało się wczoraj rosnącem prawdopodobieństwem w Springfield.

Członkowie republikańscy, powracający do stolicy późnemi pociągami na dzisiejsze sesje, wskazywali, że ich opozycja topnieje. Nadzwyczajny projekt do prawa wymaga dwu - trzecich głosów, czyli 102, w Izbie i przywódcy ustawodawczy mówili, że taka liczba głosów zdaje się być zapewniona. Senator R. V. Graham, przywódca większości w senacie, powiedział, że senat wykazał już gotowość dania dwu-trzecich głosów za bilem.

Program, w swojej obecnej formie, jest prawie że identyczny z programem sformułowanym dwa tygodnie temu na konferencji pomiędzy lokalnymi przywódcami demokratycznymi a gub. Hornerem.

Proponuje się następujący plan nadzwyczajnej akcji w legislaturze, któryby nabrał mocy obowiązującej po przeprowadzeniu i podpisaniu przez gubernatora:

1. Uzdolnić radę miasta do wybrania któregoś z aldermanów lub kogoś z poza rady na burmistrza na wakans.

2. Wyposażyć go w pełne władze jako burmistrza i zrobić go prawdziwym mayorem, zamiast czynnym mayorem.

3. Pozwolić mu wypełnić niedokończoną przez mayora Cermaka kadencję, która kończy się w kwietniu, 1935.

Pomiędzy ustawodawcami rósł wczoraj sentyment za przyjęciem tego planu na zasadzie, że uwolniłby on miasto od zgiełku kampanji burmistrzowskiej, która nie byłaby stosowną dekoracją dla wystawy wszechświatowej otwierającej się w czerwcu.

Prez. Roosevelt Rozwiązał Wydział Farmerski.

Tworzy Nową Agencję Kredytów Rolnych.

Washington, 28. marca. — Federalny Wydział Farmerski, który w czterech latach kosztował podatników amerykańskich 350 miljonów dolarów, został wczoraj rozwiązany przez Prezydenta Roosevelta, a na jego miejscu, jeżeli kongres się nie sprzeciwi, stanie nowa „administracja kredytów farmerskich".

Prezydent jest pełen nadziei, że ten nowy plan finansowania pomocy farmerskiej opłaci się sam w sobie. Zadaniem nowej agencji będzie nietylko udzielanie kredytu bankom farmerskim i agencjom kooperatywnym, ale dawanie pożyczek wprost farmerom, na szeroką skalę, i w ten sposób zapewnianie im ulg w ciężarach hipotecznych.

W rozkazie przesłanym wczoraj do kongresu, Prezydent Roosevelt nietylko zniósł federalny Wydział Rolny, ale i wydział federalny pożyczek farmerskich uzupełniając swoje rekomendacje poleceniem, aby wszystkie rządowe czynności w zakresie kredytu farmerskiego, rozrzucone dotąd po siedmiu agencjach, zostały skonsolidowane w jednem biurze.

Farmerska administracja kredytowa, z Henry Morgenthau'em jr., z New Yorku, na czele, który ma dostać tytuł gubernatora, ma oszczędzić conajmniej dwa miljony rocznie przez zlikwidowanie wielu posad, które kwitnęły w siedmiu agencjach, przez obcięcie innych wydatków i wzmożoną sprawność w całej swojej działalności.

Sekr. rolnictwa Wallace przesłał równocześnie do kongresu szeroko zakreślony program przystosowania zadłużenia farmerskiego przez wielki rządowy plan sfinansowania hipotecznych długów farmerskich.

STAN PROPONUJE OPŁATĘ $500 ZA KONCESJE PIWNE W CHICAGO.

Springfield, Ill., 28. marca.— Pomysły gub. Hornera, w jaki sposób sprzedaż piwa powinna być regulowana i opodatkowana w Illinois, przyjęły się wczoraj wieczór w komisji poselskiej. Grupa ta, będąca podkomisją poselskiej komisji koncesyj i kontroli, radziła wczoraj z gubernatorem przez długie godziny po południu i wieczorem.

Kiedy konferencja się odroczyła blisko północy, ciągle jeszcze pozostawały pewne kwestje projektowanego ustawodawstwa do wspólnego omówienia na zapowiedzianem na dzisiaj rano zebraniu. Następujące główne punkty planu zostały jednak aprobowane:

1. Podatek stanowy $100 od każdej koncesji.

2. Podatek stanowy 2 centów od galona nałożony na wszystkich browarników i importerów piwa.

3. Podatek miejski, którego wysokość ustaliłyby rady miejskie. Maksymum podatku dla miast na prowincji będzie prawdopodobnie ustalone na $200, a dla Chicago na $500.

4. Zniesienie różnicy pomiędzy kupcami detalicznymi, sprzedającymi piwo do wypicia w lokalu sprzedaży, a tymi, którzy sprzedają do konsumcji poza lokalem. Każdy ma być opodatkowany jednakowo.

5. Zastrzeżenie o 100-stopowym rejonie wokół kościołów i szkół, w którym nie wolno będzie sprzedawać piwa.

Rzecznicy m. Chicago zaprotestowali energicznie przeciw wkraczaniu stanu w prawa miasta do koncesjonowania i regulowania sprzedaży piwa przez ściąganie podatku stanowego. Protesty ich nie odniosły jednak wczoraj skutku.

Indjanie wynieśli się z Chicago ostatecznie w r. 1835.

Z Mojego Okieneczka na Świat Studencki

Pisze W. Paradziński

Przyjemnie jest nam słyszeć, że w szkołach średnich i wyższych w Cleveland, dużo mówi się obecnie o Polsce. Począwszy od szkół średnich, a skończywszy na wykładach uniwersyteckich, wszędzie nauczyciele żądają od studentów, aby robili wypracowania o Polsce. Nauczyciele zdają sobie sprawę z tego, że Polska staje się mocarstwem i trzeba o niej dzieci pouczać, bo dotąd o nas nic nie wiedziano, a w szkołach o Polsce nawet nie wspomniano.

*

Niezadługo i my w Chicago będziemy mieli szansę zainteresowania Polską nauczycieli i nauczycielki. Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Koła Akademickiego, p. M. Kudlick, czynny członek komitetu Tygodnia Polskiego na wystawie wspomniał, że zaproszenia o współudział w uroczystościach tego tygodnia będą wysłane do nauczycielek i nauczycieli, mających styczność z dziećmi polskiego pochodzenia.

*

Dobrze postępuje Beta Sigma Pi w Detroit. Oceniając doskonale pracę i wartość tamtejszego Komitetu Obywatelskiego, zrzeszenie to zgłosiło się na członka i zaraz przystąpiło do pracy. Prezesem zrzeszenia jest p. C. Kozdroj.

*

Odbywają się dziś głębokie zmiany w życiu wychodźtwa polskiego. Młodzież nasza coraz dalej kroczy naprzód, organizując się i demonstruje swą przynależność rasową. Na uniwersytecie Alabama naprzykład, jest grupa studentów polskich. Pochodzą oni z różnych warstw i stron. Kształcą się o własnych siłach, ażeby w przyszłości objąć wyższe stanowiska. Dotąd chodzili oni luzem. — Ostatnio jednak uchwalili zorganizować się w polskie zrzeszenie i nawiązali kontakt z klubem polskim, Pi Sigma Gamma na uniwersytecie Syracuse. Dobre to zjawiska. Mamy nadzieję, że komisja organizacyjna Związku Akademików Polskich w Ameryce odniesie się do nowo zorganizowanego klubu w Alabama i przyłączy go do siebie.
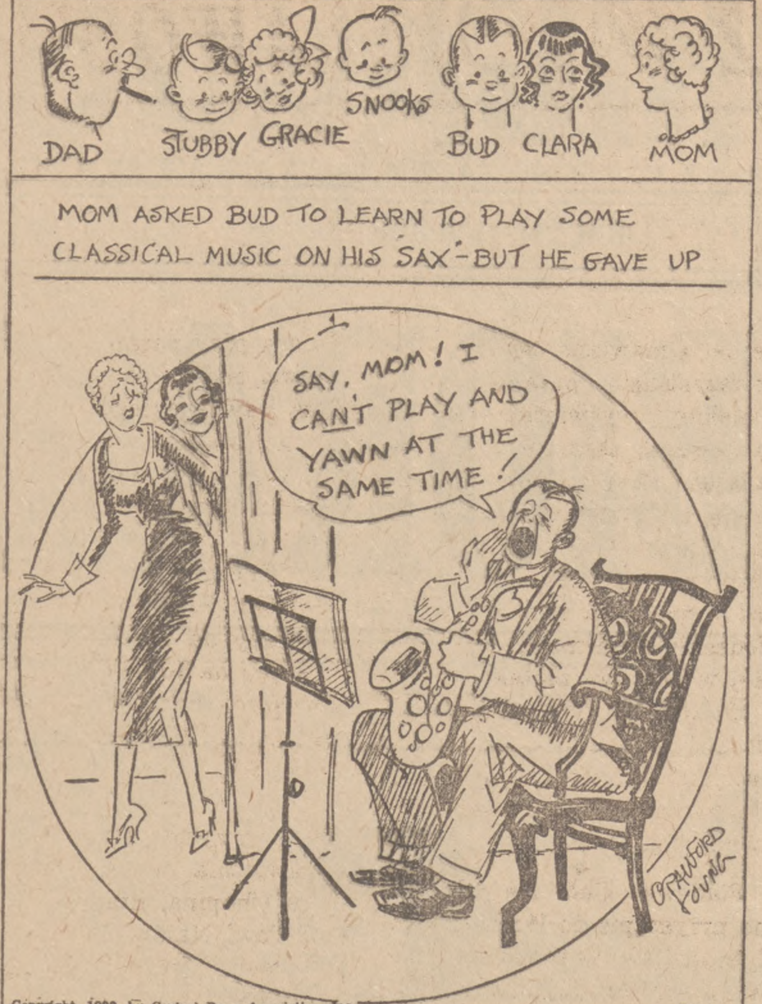
*

W związku z naszem sprawozdaniem z Polskiego Wieczoru, który odbył się 18go b. m., w International House, chcemy zaznaczyć, że nowoczesne rotografje artystów polskich dopiero co przybyłych z Polski, które widniały w korytarzach, były dostarczone przez Związek Akademików Polskich w Ameryce.

Ciekawa Statystyka.

W świeżo ogłoszonem sprawozdaniu Szwajcarskiego Banku Narodowego odnajdujemy następującą ciekawą statystykę:

Nie mniej niż 20 krajów porzuciło walutę złotą lub też zakazało wywozu złota, uniemożliwiając tym sposobem nadanie walucie stałej wartości. W 27 krajach wprowadzono przymusową gospodarkę dewizową, w 17 krajach ograniczono import towarów, w 9ciu krajach zarządzono moratorjum dla długów zagranicznych, a w 5-ciu krajach wreszcie moratorjum dla zagranicznych długów handlowych.

Amerykanie ulokowali w niemieckich przedsiębiorstwach blisko biljon i pół swego kapitału.



KĄCIK SOKOLI.

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Kontest popularności już jest w toku.

Jeszcze jeden tydzień czasu pozostaje druhny, ażebyście się zgłosiły, jako kontestantki, do przewodniczącego komisji finansowej, dha St. Sikory. — Pamiętajcie, że druhna otrzymująca największą liczbę głosów będzie zasiadała jako „królowa" Walnego Zlotu i Zjazdu. Równocześnie komitet wyda trzy drogocenne nagrody. Ażeby zdobyć tytuł królowej lub jedną z nagród, druhny powinny czemprędzej zgłosić swą kandydaturę do 1-go kwietnia i zabrać się do pracy, którą komitet ułatwił w myśli tylko, ażeby dać szansę każdej druhnie. Druh S. Sikora oczekuje waszych aplikacji, prosimy takowe adresować 2632 S. Cicero ave., Cicero, Ill. lub telefonować Cicero 541.

*

Wielką rozrywkę urządzają Gniazda nr. 37 i 100 w najbliższą niedzielę, dnia 2-go kwietnia, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina ul. Równocześnie będą podawane smaczne ciastka i herbatka. Początek o godzinie 2-ej po południu. Komitet składający się z bardzo czynnych Druhen i Druhów, wspomnianych gniazd wystarał się o dużo cennych nagród, które będą wydane osobom szczęśliwym.

*

Na ostatniem posiedzeniu Okręgu II-go S. P. w Am., które się odbyło 19-go b. m. omawiano dużo ważnych spraw, najwięcej plenum interesowało się zbliżającym się zlotem i zjazdem. Dyskusje w tej, tak ważnej sprawie, były obszerne, zwłaszcza o boiska gdzie się odbędą Finały Zlotowe.

Otuż drużyna sokola zgadza się w zupełności, że takowe powinny się odbyć na Polu Żołnierza, albowiem takie były marzenia od szeregu lat. Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, oraz trudnych warunków stawionych przez Komitet Wystawy Światowej, plenum zatwierdziło program ustalony przez Komitet Przed-Zlotowy, i dziś śmiało możemy sobie powiedzieć, że 9-go lipca Pole Żołnierza będzie widowiskiem ćwiczeń sokolich.

Powyżej wzmiankowaliśmy o trudnych warunkach podanych przez Komitet Wystawy Światowej. Najtrudniejszy jest ten, że publiczność przybywająca na owe finały będzie musiała płacić wstęp, lecz tylko z tego powodu, że Pole Żołnierza mieści się na terenie wystawy. Obecnie są sprzedawane bilety w różnych miejscowościach na ową wystawę. Komitet Przed-Zlotowy również te bilety ma do sprzedaży. Zwracamy się do druhen i druhów, oraz sympatyków Sokolstwa, ażeby bilety kupowali od Komitetu Przed-Zlotowego. Za bilety komitet musi zgóry płacić. Zwracamy się z prośbą do wszystkich Gniazd w Stanach Zjednoczonych ażeby czemprędzej przysłali na ręce Komitetu zamówienia oraz należytość za bilety. Cena jednego biletu 50 centów, mającego wartość 75 centów.

*

Odpowiedź Gniazda 37-go na apel Komisji Technicznej Okręgu II-go.

Kiedy Komisja Techniczna Okręgu II. wydała apel, ażeby wszyscy stanęli do ćwiczeń, apel ten utkwił w sercu jednego z pierwszych naczelników Sokolstwa, oraz weterana armji polskiej, dha. J. Wutkowskiego. Na ostatniem posiedzeniu gniazda przyrzekły kierować ćwiczeniami klasy starszej. Do tej klasy zapisało się 25 druhów. Na pierwsze ćwiczenia stawili się wszyscy i przyrzekli wytrwać. Gniazdo 37-me powzięło sobie za cel wystawić 60 starszych ćwiczących w popisach zlotowych. Które gniazdo następne. Ćwiczenia gniazda 37go odbywają się w każdy piątek wieczorem o godzinie 8-ej w sali Jul. Słowackiego. Kiedy gniazdo Sokolic nr. 100 rozpocznie? Czekamy!

*

Staranne przygotowania do Karnawału Gniazd.

Sub-Komitet Zabaw i Zaproszeń czyni staranne przygotowania do zbliżającego się Karnawału Gniazd, który się odbędzie w środę, dnia 26-go kwietnia, w Sokolni Gniazda nr. 2-gi, pnr. 1062 N. Ashland Ave. Na tą wystawą Sokolą komitet zaprasza wszystkie gniazda Okręgu II-go, oraz Szanowną Publiczność.

*

Okręg Drugi Zaprasza na Zlot.

Data wielkiego święta sokolego zbliża się coraz bardziej!

Wielkie i niezapomniane będą dni: 7, 8 i 9 lipca, a potem Zjazd, na którym zadecydujemy o programie na najbliższe lata, w dniach następnych.

Ruch we wszystkich gniazdach Okręgu Drugiego olbrzymi, nigdy przedtem nie widziany. Drużyny sokole, sokolęta, harcerze, harcerki, ćwiczą się zapamiętale, mundurują się na gwałt! Okręg Drugi stoprocentowo spełni swe obowiązki!

Zainteresowanie z l o t e m wśród publiczności jest również coraz większe i wcale nie ustępuje zainteresowaniu zapowiedzianym "tygodniem polskiej gościnności" na wystawie. Polonja chicagoska wie czem jest nasze Sokolstwo, jaką jest jego rola i gorące przyjęcie zgotuje naszej młodzieży na Polu Żołnierza. Wszyscy są też ciekawi zobaczyć zapowiedzianych dostojnych gości z Polski.

Popisy na Polu Żołnierza będą imponujące liczbą i sprawnością, bo nasza młodzież nigdy jeszcze nie przygotowywała się do nich tak wytrwale i z takim zapałem.

Nic dziwnego — wie, że patrzeć będą na nich oczy stutysięcznego tłumu widzów, a że równocześnie, ta młodzież w najdalszych zakątkach Ameryki pragnie zobaczyć wystawę wszechświatową i to dziś już najpiękniejsze z wszystkich miast świata — Chicago, więc wybiera się nadzwyczaj licznie. Wszędzie, najbiedniejsze gniazda, zbierają fundusze na wysłanie swych drużyn, bo gorąco pragną aby im pokazać wystawę i miasto Chicago, a te drużyny pokazać na wystawie miastu Chicago.

Cały kraj, całe Stany Zjednoczone, już się wyzbyły strachu przed nieznanem jutrem. Wraca wiara w wielką przyszłość i powrót tej upragnionej prosperity!

Przybywajcie więc na nasz Zlot Rodacy!

Przybywajcie ze wszystkich najdalszych zakątków gromadnie. Jedźcie razem z tą naszą młodzieżą kochaną. Zapraszamy Was wszystkich serdecznie!

Sokolstwo Polskie — to organizacja, która była, jest i będzie wykładnikiem tężyzny Wychodźtwa! Sokolstwo Polskie dało Polsce swego czasu Armję Błękitną, która o jej wolności i granicach decydowała, a dziś budzi wiarę w siły własne naszej wielkiej gromady polskiej w kraju Washingtona i wskazuje drogę jak tego samego ducha, którym odznaczali się pierwsi pionierzy, przelać na następne pokolenia.

Sokolstwo Polskie idzie naprzód i zwycięża!

W tej chwili przygotowuje się do wielkiego publicznego egzaminu na Wszechświatowej wystawie, — na którą szykuje wspaniały eksponat — naszej sprawności i siły — tak jak to na mniejszą skalę uczyniło w czasie wystawy w Poznaniu.

Więc — raz jeszcze zapraszamy jaknajserdeczniej: wybierajcie się zewsząd gromadnie na Zlot.

Czołem!

Marja E. Rosentreter.
Przewodn. Komisji Prasy.

Ambasador Francji.



Nowy ambasador Francji, Andre de Laboulaye, zamianowany ostatnio, przybędzie wkrótce do Washingtonu.

PRAKTYCZNY.

— Jakże możesz w tak starem, zniszczonem ubraniu oświadczać się ojcu o moją rękę?

— Nie gniewaj się, moja droga, ale doprawdy mnie raz w tych samych okolicznościach zniszczono zupełnie nowiutkie ubranie.

Nowe czasy.

— Pojutrze skończysz lat 16, moje dziecko, — powiedziała mama do swej córuchny. — Jesteś więc już dorosłą panną. Każ sobie teraz włosy obciąć i noś krótsze sukienki, bo taki dziś zwyczaj.

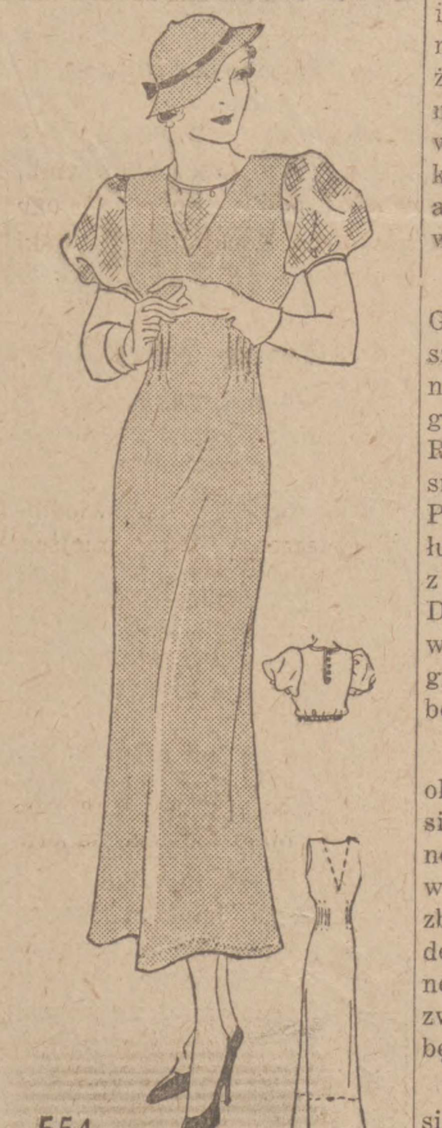
PIERWSZA DAMA KRAJU NA PRZEJAŻDCE KONNEJ.



Pani Prezydentowa Roosevelt wyjeżdża z Białego Domu na zwykłą przejażdżkę konną w parku Washington Rock Creek. Towarzyszy jej pani H. Morgenthau, żona nowego przewodniczącego Wydziału Rolnego. (Klisza Tribune).



2488



554

ODPOWIEDNIA DLA MATRON.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2488.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50.

Na wielkość 36 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda 18 calowej koronki.

"JUMPER" STOSOWNY NA WSZELKIE OKAZJE.

MODEŁKO 554.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 i 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 35 calowej albo 39 calowej materji także 1¼ jarda 39 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Chcecie Mieć Piękną i Zajmującą Książkę za Darmo?

Naturalnie, Że Chcecie. Więc Czytajcie.

„Dziennik Chicagoski" drukuje „kupon", za który dostaniecie książkę po przedstawieniu przepisanej liczby kuponów.

Nie żądamy od Was za to niczego. Prosimy tylko zbierać "kupony" na książkę, którą sobie wybierzecie ze spisu, jaki będziemy ogłaszali.

Może powiecie: to za cóż "Dziennik Chicagoski" daje te książki, skoro nic wzamian nie żąda?

Oczywiście, jest w tem cel, ale cel nietylko nasz, nietylko "Dziennika Chicagoskiego," lecz także innych pism polskich, a nawet wasz własny cel, nasi Drodzy Czytelnicy.

"Dziennik Chicagoski" pragnie wzmóc poczytność polską, a wiedząc, że nie wszystkich stać na książki, bo czasy są ciężkie, więc się zdecydował dać wam książkę darmo taką, jaką sobie sami wybierzecie.

Oto jest cel.

Teraz przeczytajcie uważnie ogłoszenie i rozpocznijcie zbieranie kuponów a książka przyjdzie do was "prawie sama."

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie aż do 1-go czerwca 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Jeżeli kto nie chce czekać długo, to, zamiast kuponów, może resztę wypłacić gotówką. — Każdy kupon przedstawia wartość jednego centa.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Kołotuszka	Kuponów	50	Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Męczennicy	Kuponów	50	Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25	Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125	Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Porcyunkula	Kuponów	50	Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10	Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75	Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75	W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100	Pornografja	Kuponów	20
Orle Gniazdo	Kuponów	125	Sfinks	Kuponów	60
Cezar Kaskabel	Kuponów	100	Święty Jest	Kuponów	10
Książę Hołuba	Kuponów	125	Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100	Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150	Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Kara Boża	Kuponów	100	Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10	W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15	Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10	Z Chłopa Król	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10	Z Żywej Strugi	Kuponów	20
100,000 w Złocie	Kuponów	10	U Wrót Życia	Kuponów	20
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10	Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Kapitan Seidel	Kuponów	10	Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10	Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Skarbczyk Polski	Kuponów	50	Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10	Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15	Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Krzyżacy	Kuponów	25	Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25	Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Kosynierzy	Kuponów	100	Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40	Głos Krwi	Kuponów	20
Z Krwawych Dni	Kuponów	35	Hetman Kozacki	Kuponów	25
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30	Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Kapłan w Boju	Kuponów	40	Janko Góral	Kuponów	20
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25	Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50	Józef Korzeniewski	Kuponów	15
A B C Historyczne	Kuponów	10	Krwawe Blizny	Kuponów	30
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30	Kuracje Letnie	Kuponów	5
W Promieniach Sławy	Kuponów	100	Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100	Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	5
W Żłobie Leży	Kuponów	15	Kontrybucja	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10	Para Czerwona	Kuponów	50
Jubileusz Wielki	Kuponów	10	Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5	O Pracy	Kuponów	15
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100	Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10	Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75	O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Czeczotka	Kuponów	60	Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75	Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75	Lili	Kuponów	25
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50	Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	25
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150	Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	25
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30			
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100			

PADERAWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

II.

PADEREWSKI W LIDZE NARODÓW.

(Ciąg dalszy)

D.
OBIAD NA CZEŚĆ GENERAŁA WEYGAND'A.

W czasie swego pobytu w Paryżu wydał Paderewski w salonach hotelu Ritz'a w listopadzie 1920 r., obiad na cześć generała Weygand'a. Na bankiet ten przybyli: Marszałek Foch z orszakiem adjutantów, generał Destiker oraz kilku wyższych oficerów francuskich, poseł polski w Paryżu, hr. Maurycy Zamoyski, radca legacyjny Jurystowski, sekretarz poselstwa Tadeusz Romer, attache wojskowy kapitan Dowbór oraz grono polskich oficerów.

Pierwszy przemówił Paderewski. W mowie tej na cześć generała Weygand'a przypomniał on zasługi jego, podkreślając specjalnie rolę, jaką wybitny ten strategik odegrał w Polsce w czasie najazdu bolszewickiego na Warszawę. Następnie zwrócił się Paderewski w gorących słowach do Marszałka Foch'a, oddając mu hołd jako wielkiemu dowódcy, w którego doskonałej szkole uformowała się wiedza wojskowa przyszłego obrońcy Warszawy.

Przemówienie Paderewskiego, pełne szczerych akcentów głębokiego uznania dla wielkich wodzów zwycięskiej Francji, wytwodzyło nastrój serdeczny. To też generał Weygand w słowach wzruszonych odpowiedział Paderewskiemu zaznaczając, iż wskutek związków rodzinnych uważał się zawsze w połowie za Polaka. Dzisiaj zaś, po pobycie w Polsce, uczucie to wzmogło się w nim jeszcze bardziej i czuje się z nią związany silniejszemi węzłami, wynikającemi z tego bezpośredniego kontaktu, po poznaniu kraju i jego mieszkańców. Z bytności swej w Warszawie zachowa niezatarte wrażenie: tam bowiem mógł podziwiać siłę odporności i ocenić istotną wartość polskiej armji. Już po pierwszej rozmowie w Warszawie z ministrem spraw zagranicznych, ks. Sapiehą, Weygand zrozumiał, że Polacy chcą się bronić i obronią się. To zbliżenie się z Polską było mu też specjalnie drogie: na jej to pomyślność wznosi toast.

Na zakończenie, Marszałek Foch w krótkich, ale serdecznych słowach wyraził swe uznanie dla wielkich zasług generała Weygand'a, wznosząc swój kielich na cześć wielkości Polski, do której odbudowy jako niepodległego państwa Francja się przyczyniła i jest z tego czynu dumną.

E.
W SPRAWIE ZWALCZANIA EPIDEMJI TYFUSU ROZPRZESTRZENIONEGO W POLSCE PRZEZ HORDY BOLSZEWICKIE.

W dniu 7 grudnia 1920 r., na piętnastem zebraniu Ligi Narodów, zabrał głos Paderewski, przedstawiając konieczność podjęcia energicznych kroków w celu zwalczenia epidemji tyfusu, rozprzestrzenionego w Polsce i w przyległych krajach przez hordy bolszewickie.

Paderewski, witany gorącemi oklaskami, tak przemówił:

"Rząd Polski nie uważał nigdy walki z epidemją za akcję, dotyczącą wyłącznie Polski. Pomny na swe obowiązki, podjął się tego ciężkiego zadania, bez względu na środki tak słabe, któremi rozporządzał. Chciał służyć Polsce i ludzkości przez zakładanie stacyj sanitarnych na terytorjach oddalonych, których nie miał zamiaru domagać się, starając się zwalczać i wstrzymać klęskę, która zagrażała zachodowi.

"Przed wojną, tyfus plamisty był prawie nieznany w Polsce. W normalnych warunkach, na całem terytorjum, zamieszkałem przez Polaków, można było skonstatować zaledwie 400 do 500 wypadków rocznie. Przeszłej zimy mieliśmy 300,000 chorych. Przed wojną lekarze polscy w czasie swych studjów uniwersyteckich, nie mieli prawie nigdy wypadku tyfusu plamistego dla obserwacji. W ciągu zeszłej zimy, walcząc z epidemją, 72 naszych lekarzy padło ofiarą obowiązku.

"Nietylko inwazji armji czerwonej, ale przedewszystkiem wędrówkom wielkich mas ludności, repatracji jeńców wojennych i uchodźców, należy przypisać wybuch i szybki rozrost epidemji. Należy zauważyć, że od zawarcia rozejmu, około 3 miljony jeńców wojennych wszelkich narodowości, lub uchodźców uciekających z Rosji, przeszło przez Polskę. Wszystkie te osoby były żywione, często odziane na koszt Rządu Polskiego. Przychodząc z kraju, pozbawionego najprymitywniejszych instytucyj sanitarnych, a w którym grasowała zaraza, nieszczęśliwi ci roznieśli po całej Polsce chorobę, której postępu dotychczas nic, niestety, wstrzymać nie może. Wielkie wysiłki zostały poczynione, by zapobiec złu. W czasie ostatniej inwazji, 180 szpitali i 160 kolumn sanitarnych dezynfekcyjnych pracowało na terenie, objętym zarazą. Wydatki, które z początku wynosiły 2,200,000 marek dziennie, obecnie przekraczają 3,000,000.

"Nie chciałbym, Panowie, byście mieli fałszywe pojęcie o naszem obecnem położeniu. Rząd Polski uważa, że spełnił swój obowiązek i pójdzie dalej tą drogą. Nie wyciąga on ręki, nie żąda jałmużny. Stwierdza tylko nie bez żalu, że na akcję tego pokroju środki jego są niewystarczające. Likwidacja skutków wielkiej wojny, bo o to właściwie chodzi, jest sprawą zanadto doniosłą, by mogła być przedsięwzięta i dokonana przez jeden naród. Rada Ligi Narodów, na sesji w Paryżu w marcu zeszłego roku, pierwsza to uznała. Wspomagana, zachęcona, pod wpływem energji i wielkiego serca znakomitego męża — mam tu na myśli Lorda Balfour'a — Rada Ligi Narodów ogłosiła, o ile się nie mylę, dwa wezwania do wspólnej akcji ratunkowej. Wbrew opinji pesymistów, śmiem twierdzić, że wezwania te nie przebrzmiały bez echa. Niektóre Państwa, wielkie i małe, stosownie do swych środków, bardzo hojnie odpowiedziały na nie. Dziś, starożytne książęce Indje, wspaniałym gestem okazały swą braterską solidarność.

"Delegacja polska wita z wielkiem zadowoleniem proponowaną rezolucję, jakoteż obietnicę wspólnej, a natychmiastowej akcji. Uważa ona za bardzo szczęśliwą myśl rozciągnięcia tejże na kraje graniczące z Polską. Prosi o poparcie, przyjęcie i przeprowadzenie akcji ratunkowej drogą uchwały. Przytem delegacja zapewnia, że Polska, a raczej Rząd Polski z poświęceniem służyć dalej będzie tej sprawie i spełni zadanie, które mu przypadło w udziale.

"Trudno mi zakończyć to przemówienie, nie wyraziwszy Radzie Ligi Narodów, a przedewszystkiem Wielce Szanownemu Panu Balfour'owi, Sekretarjatowi Generalnemu i Sekcji Higjeny, najgłębszej wdzięczności za ich niestrudzoną pracę. Równocześnie proszę wybitnych uczonych, którzy właśnie zwiedzili Polskę, a mianowicie Prof. Nansena, Dra. Normana White'a i p. Senatora Pottevin'a, jakoteż naszego znakomitego sprawozdawcę, Sir George'a Foster'a, aby zechcieli przyjąć najgorętsze wyrazy wdzięcznego mego uznania." (Gorące, długotrwałe oklaski).

Po tem przemówieniu, na wniosek przyjaciela Paderewskiego, zmarłego już Lorda Balfour'a, Liga Narodów uchwaliła przeznaczyć na ratowanie Polski i krajów przyległych dwa miljony funtów szterlingów.

Później, rząd amerykański na przedstawienie Paderewskiego wysłał do Polski, na własny koszt, oddziały sanitarne i środki lecznicze.

F.
W SPRAWIE DOPUSZCZENIA DO LIGI NARODÓW ESTONJI, GRUZJI, ŁOTWY I LITWY.

Paderewski na dwudziestem siódmem zebraniu Ligi Narodów, w dn. 16 grudnia 1920 r., przemawiał w sprawie dopuszczenia do Ligi Narodów Estonji, Gruzji, Łotwy i Litwy. Oto jego słowa:

"W tak ożywionej dyskusji, która się toczy, Polska nie może zachować milczenia. Skoro jest mowa o narodach uciśnionych, narodach nieszczęśliwych, narodach dążących do wolności i niezawisłości, Polska nie jest nigdy obojętna.

"Kilka drobnych państw zgłosiło właśnie prośbę o dopuszczenie ich do Ligi Narodów w charakterze członków. Co to są małe narody? Czy są to ludy nieokreślonego charakteru i bez znaczenia, czy są to jednostki etniczne, liczebnie słabe, wobec których mocarstwa światowe winny zachować wyrozumiałość i litość? Nie, Panowie. Każdy naród ma swoje ideały, swoją misję, swoją historję i z tego względu małe narody są nam równe. Uważamy je za naszych przyjaciół i braci; niektóre z nich — nikt tego zaprzeczyć nie może — chwalebnie się zapisały w rocznikach ludzkości, szerząc piękno i uczucie podniosłe wśród ludów, do cywilizacji których bezsprzecznie niezmiernie się przyczyniły.

"Łotwa, Estonja i Litwa, dziś nam nieprzyjazna, a ufam jutro nasz sprzymierzeniec; młodzieńcza i ludna Ukraina, stara Gruzja, świeżo powstały Azerbeidżan i ten starożytny, męczeński naród Ormian, który tak wiele wycierpiał, proszą o przyjęcie ich do Ligi Narodów, wyciągają ku nam wychudłe ręce, na których znać jeszcze ślady ciężkich kajdanów, które wojna skruszyła. Zwracając ku wam błagalny wzrok, błyszczący ogniem nadziei, której długie lata niewoli nie zdołały przyćmić. Proszą was o skromne miejsce przy tym bankiecie wolności, wydanym narodom zmartwychwstałym, dzięki triumfowi Aljantów. Tyle wycierpiały i jeszcze cierpią; tyle walczyły i jeszcze walczą; tak wielkie miały nadzieje i żywią je jeszcze. Serce Polski jest przy tych, którzy cierpią, walczą i nie tracą nadziei i wobec kwestji, która jest na porządku dziennym, radeby odpowiedzieć "tak," bez wahania (oklaski). Lecz wdzięczne serce Polski jest także i przedewszystkiem z tymi, którzy ją tak wspaniałomyślnie wspomagali i popierali. Mocarstwa Sprzymierzone nie są jeszcze gotowe do decyzji w tej sprawie i musimy z tem się liczyć. Ale gdy serce Polski chciałoby, a nie może powiedzieć "tak," usta jej nie mogą powiedzieć "nie". Dlatego to, Panowie, działając tak, jakbym był nieobecnym, wstrzymałem się dziś rano i wstrzymam się jeszcze po południu od głosowania, wyrażając szczere i gorące życzenie, aby dobroczyńcy mojej Ojczyzny, mogli jak najrychlej ogłosić ostatecznie niepodległość tych wszystkich małych narodów, jakiekolwiek są one, przyjaciółmi czy wrogami naszymi. Wtedy to wśród ciemności, które na krańcach Europy otaczają naszą cywilizację, Liga Narodów ukaże się jako jutrzenka nowej epoki."

Po tej przemowie Paderewskiego, przedstawiciel Litwy, Waldemaras, przystąpił do niego i uścisnął mu rękę. Gest ten wywołał dokoła gorące oklaski.

Ostatecznie, kiedy przyszło do głosowania za przyjęciem do Ligi Narodów Estonji, Gruzji, Łotwy i Litwy, to na 38 państw głosowało za przyjęciem 5, przeciw 23, a 10 państw wstrzymało się przez swych delegatów od głosowania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWA MARKA NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ.



Poczmistrz generalny James Farley ogląda szkic nowego znaczka pocztowego, jaki ma być wydany przez rząd dla upamiętnienia Wystawy Wszechświatowej w Chicago (Klisza Acme).

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś, we wtorek, dnia 28go b. m., o godzinie 7:30 punktualnie wieczorem odbędzie się w sali zwykłych posiedzeń nader ważne posiedzenie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Omawiana będzie przedewszystkiem sprawa „Męki Pańskiej" wyświetleniem której właśnię zajmuje się Towarzystwo, w tę i następną niedzielę, t. j. dnia 2go i 9go kwietnia. Uprasza się członków aby uiścili się za bilety na powyższą imprezę, na dzisiejszym posiedzeniu o ile mogą, a najpóźniej w przyszły piątek, dnia 31 b. m., bo jeśli członkowie za nie się nie uiszczą a je nie zwrócą jeśli są niesprzedane, będą za nie obowiązani zapłacić na następnym posiedzeniu.

*

Ponieważ Chór św. Cecylji ma przystąpić do Wielkanocnej Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy o godzinie 9:15. Chór św. Agnieszki zajmie miejsce Chóru św. Cecylji na ostatniej Sumie, a chór św. Cecylji śpiewać będzie na Mszy św. o godzinie 9:15 w miejsce chóru św. Agnieszki.

*

Zabawa miesięczna kostkowa: Bunco-Bridge Party Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club), która miała się odbyć w środę, dnia 29go b. m., z powodu Postu, w tym miesiącu będzie skasowana. Następna zabawa Bractwa odbędzie się dopiero na przyszły miesiąc, t. j., w środę, dnia 19go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Chóry przy parafji św. Władysława pod dyrekcją p. Franciszka Pawłowskiego, Jr., miejscowego organisty, przygotowują specjalny program aby upiększyć nabożeństwa kościelne podczas Świąt Wielkanocnych. Energiczne przygotowania w toku. Próby odbywają się kilka razy na tydzień. Na Rezurekcję i na Sumę Chórowi towarzyszyć będzie orkiestra smyczkowa Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Już w przyszłą niedzielę, dnia 2go kwietnia, w Audytorjum Parku Chopina, Starszy Oddział Tow. Najśw. Imienia Jezus wyświetli obrazy migawkowe przedstawiające Mękę Pańską. Jedno przedstawienie odbędzie się po południu zaraz po Nabożeństwie, a drugie o godzinie 8mej wieczorem. Bilety dla dzieci będą po 10 centów a dla starszych po 25 centów. Dochód na zakupno mundurów piłkarskich dla Tow. Najśw. Im. Jezus. Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału zaprasza się wszystkich którym na sercu leży dobro młodzieży naszej, by ją przytrzymać przy kościele w otoczeniu dobrym.

Z Chóru Filaretów.

Sława Szymanowskiego rozchodzi się coraz bardziej po szerokim świecie. Jego utwory symfoniczne spotkały się z uznaniem najsurowszych krytyków muzycznych, a jego utwory głosowe, zwłaszcza chóralne, wzbudzają wprost zachwyt u miłośników śpiewu grupowego. W kraju tutejszym dotychczas żaden chór polski nie odważył się na wykonanie pieśni Szymanowskiego, ponieważ są one niezwykle trudne i wymagają doskonałego ześpiewania się. Jednym z takich utworów są "Pieśni Kurpiowskie," w sześciu częściach. Podkład słów do tego arcydzieła nowoczesnej harmonizacji jest w narzeczu kurpiowskiem. Utwór ten będzie okrasą zbliżającego się koncertu Chóru Filaretów, w dniu 30-go kwietnia, b. r., w sali Zjednoczenia. Chór w sile około stu członków i członkiń pracuje nad tem dziełem blisko pół roku, to też Szan. Publiczność może być pewna, że będzie miała sposobność usłyszenia coś naprawdę pięknego.

Niemal cały koncert złożony będzie z utworów zupełnie nowych, tak na chór mięszany, jak na męski i żeński utworów naprawdę w tym kraju niesłyszanych, a będących pracami twórców jedynie polskich. Bilety na koncert są już gotowe i można je nabywać u członków chóru lub też w klubie własnym. Ze względu na ciężkie czasy bilety są po umiarkowanej cenie, co umożliwi każdemu przybycie na koncert.

Co Słychać Na Polonji

Koncert Klubu Operowego jaki się miał wczoraj odbyć w sali Zjednoczenia, został z pewnych przyczyn odłożony na czas nieograniczony. O następnym dniu koncertu interesowani będą na czas zawiadomieni.

*

W środę, dnia 29go marca, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się zabawa kostkowa urządzona staraniem Komitetu Dobroczynności przy Unji Polskiej w sali ob. Fortelki, pnr. 2830 W. 22ga ul. Dochód przeznaczony na akcję ratunkową.

*

Tow. „Ojczyźnie Służ", grupa 1936 Z. N. P., urządza „Bunco i Card Party", w środę, dnia 29go marca, w sali Avenue Cafeteria, p. nr. 1248-50 Milwaukee ave., o godzinie 8ej wieczorem. Tow. „Ojczyźnie Służ", posiada drużynę harcerską, która dobrze się rozwija, lecz harcerze nie mają mundurków, przeto Towarzystwo stara się przyjść z pomocą finansową i umundurować harcerzy na wymarsz do pomnika Kościuszki.

*

Placówka 1go Pułku Strzelców Polskich nr. 90ty, urządza zabawę kostkową i karcianą „Bunco", dnia 29go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ul.

*

Połączone oddziały Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, Oddział: 18, 64, 65 i 67 urządzają wspólny piknik w dniu 30go lipca w ogrodzie Three Oaks przy ulicy 119 i Archer avenue, upraszając szanowne towarzystwa o wstrzymanie się w dniu tym od urządzania pikników.

*

Chór Filaretów urządza zabawę kostkową i karcianą w sobotę, dnia 1-go kwietnia we własnym klubie, mieszczącym się p. nr. 1956 West Division ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet w skład którego wchodzą panie: A. Staszak, H. Paciorek, F. Pliss, A. Majewska, M. Nowak i N. Drzewieka, postarał się o cenne nagrody dla uczestników i spodziewanem jest, iż w wieczór zabawy wszystkie stoliki będą zajęte.

W przyszły czwartek, dnia 30go marca, w kościele św. Heleny, o godzinie 9tej rano odprawiona zostanie uroczysta Msza św. na intencję Matek polskich. Mszę św. ofiarowała pani Anna (z domu Kosek) Skwarek, zam. p. nr. 2119 Augusta blvd. z okazji 25tej rocznicy obsługi przez nią Matek polskich. Pani Skwarek otrzymała swój dyplom z Kolegjum Esculopian w roku 1908. Na nabożeństwo to proszone są przybyć wszystkie matki, które pani Skwarek obsłużyła przez ostatnie 25 lat. Jest ona żoną p. Jacka Skwarek znanego parafjanina Helenowa.

Cenne Wykopaliska w Wołkowyskiem.

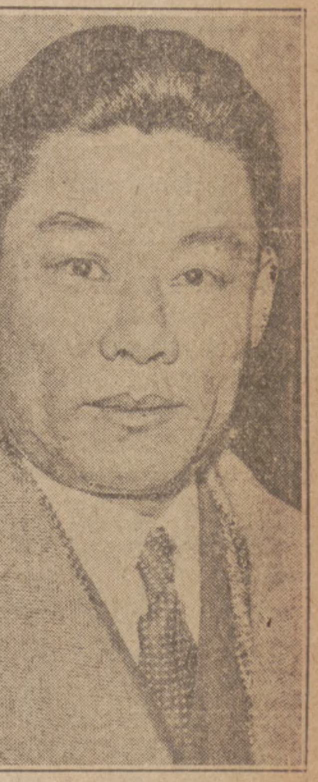
Białystok. — W czasie kopania ziemi we wsi Borowniki Wielkie pow. wołkowyskiego gospodarz Konstanty Sadowski znalazł toporek z żółtego krzemienia pięknie wygładzony.

W związku z tem władze wojewódzkie po porozumieniu się z muzeum archeologicznem w Warszawie wydały polecenie zasypania jamy, w której znaleziono toporek i odpowiednie zabezpieczenie tego miejsca. Wykopalisko zostanie w lecie zbadane szczegółowo przez komisję naukową Państw. Biura Archeologicznego. Wykopalisko to może mieć duże znaczenie naukowe, gdyż może być neolitycznym grobem szkieletowym, które to groby w tej części woj. białostockiego są prawie nieznane.

W dzień Wieńczenia Grobów, 30 maja, należy flagę amerykańską umieścić na połowie masztu od wschodu słońca aż do południa; po południu wznosi się flagę do szczytu masztu. Flagę należy zawsze naprzód podciągnąć do szczytu masztu, a potem dopiero opuszcza się ją do połowy. Flagę należy zdjąć z zachodem słońca.

Bradley, Noble, Ingraham, Elston, Sloan, Holt, Cleaver i Dickson byli wśród pierwszych osadników dzisiejszego Chicago.

Nowy Konsul.



Robert T. K. Kah, (powyżej) nowy Konsul Chin, wczoraj przyjechał do Chicago, witany przez swoich ziomków na stacji kolejowej.

CZY NOWA BAŃKA MYDLANA?



Premjer MacDonald (w okularach), min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, sir Simon (po środku) i M. Fleriau, ustępujący ambasador Francji w Rzymie, w chwili wyjazdu z Londynu do Genewy i następnie do Rzymu, gdzie MacDonald doprowadził do porozumienia w sprawie "nowej ery pokojowej" z Mussolinim. Podróż ta będzie historyczna, jeżeli plany MacDonalda zostaną przyjęte przez Francję i Niemcy, a jeżeli nie, to będą plany te jeszcze jedną bańką mydlaną MacDonalda,, starającego się manewrować przy pomocy Włoch przeciw Francji.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Uczmy Się od Żydów.

„Z bezprzykładną solidarnością i zgodą protestują Zydzi w całym świecie — pisze Dziennik dla Wszystkich — przeciw krzywdom wyrządzanym ich współplemieńcom w Niemczech".

Wiece protestancyjne odbywają Zydzi zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie.

W Anglji piekarze uchwalili bojkotować mąkę niemiecką. Kupcy-Zydzi londyńscy skasowali zamówienia na jedwab u kupców niemieckich.

Londyńska gazeta żydowska domaga się bojkotu towarów niemieckich. O bojkot towarów niemieckich wołają Zydzi w Polsce. Do otwartego bojkotu towarów niemieckich przez Zydów w Stanach Zjedn. jeszcze nie doszło, ale akcję w tym kierunku już się prowadzi.

Żydzi wywierają nacisk na rządy, na parlamenty, na duchowieństwo różnych wyznań, na organizacje przeróżne i stowarzyszenia — domagając się interwencji i potępiania hitlerowców.

Pod wpływem akcji Zydów, Dziennik dla Wszystkich pyta, ile czasu potrzebowalibyśmy my na taką akcję? Pismo nie stara się określić tego czasu. Sądzi, że „działalibyśmy" ale nie wszyscy. Inni by przeszkadzali, bo tak już podobno bywało. Dlatego wzmiankowany dziennik każe naśladować Zydów.

Istotnie, dobrzeby było, gdyby nasi zechcieli naśladować Zydów. Niestety, są to tylko pobożne życzenia z naszej strony, albowiem nie raz już mieliśmy sposobność wołać do naszych liderów, żeby się przejęli duchem solidarności żydowskiej i próbowali ich naśladować, ale ten zew nasz zawsze się okazywał przysłowiowem wołaniem na puszczy.

Z przedstawicielami organizacyj naszych nie jest tak trudno. Można się z nimi porozumieć i coś wspólnie przedsięwziąć. Daleko gorzej a nawet beznadziejnie przedstawia się sprawa z tak zwanymi liderami naszymi w polityce. Gdy w swoim czasie trzeba było protestować przeciwko manifestacyjnemu podejmowaniu pana Hearsta jako największego patrjotę amerykańskiego, który pisał w dziennikach niemieckich, żeby odebrać Polsce ziemie zachodnie i nagrodzić niemi Niemcy, i gdy trzeba było na protest dostać gdzieś w mieście jedną z większych sal, to żaden z naszych liderów nie chciał w tem dopomóc. Na samą wzmiankę, żeby dopomogli, spoglądali tak przeraźliwie, jakby ich na szafot miano ciągnąć. Tacy, oto, są w polityce liderzy nasi, którzy cienia własnego się boją. A gdy przypadkiem napadnie ich jakaś odwaga, to wyładowują ją na podległych sobie niewinnych ludziach.

Wiedzą o tem wszyscy, lecz nikt z nas nie chce o tem głośno mówić. Przeciwnie, owych liderów w dalszym ciągu uważamy za ludzi opatrznościowych i w ten sposób oszukujemy bezwstydnie tych, którzy jeszcze nie zdołali poznać tych panów i którzy biorą wszystko za dobrą monetę, co gazeta napisała, co ten lub ów powiedział w pochwałach dla lidera, albo co rezolucja ogłosiła.

Polska Nie Chce Wojny, Ona Tęskni do Pokoju.

Washingtoński referent spraw zagranicznych dla Syndykatu pism Scripps-Howard, p. William Phillip Simms, zamieścił następujący wywiad z Ignacym J. Paderewskim, który ostatnio bawił w Washingtonie:

"Losy musiały zesłać wielkiego Ignacego Jana Paderewskiego, znamienitego pianistę polskiego, z powrotem do Washingtonu i to w tym szczególnie historycznym tygodniu, gdy nawet w chwili, kiedy był on gościem stolicy państwa, ta Polska, której był pierwszym premjerem, a której twórcą był Woodrow Wilson, stanęła znów w obliczu niebezpieczeństwa.

"Podczas gdy ta wielka i romantyczna figura bawiła w Białym Domu jako gość prezydenta Roosevelta, pierwszego politycznego następcy p. Wilsona, prezydent Rzeszy niemieckiej von Hindenburg i kanclerz nazista Hitler wyzbywali się niemieckiej republiki i przemieniali ją na dyktaturę faszystowsko-niemiecką, która zobowiązała się znieść tak żywotny Korytarz Polski.

"Nieśmiertelny ten artysta i mąż stanu nie chciał mówić o polityce, ale od tych którzy byli blisko niego, zapoznać się było można z jego poglądami i przewidywanemi następstwami dzisiejszych wypadków w Europie. Szanował on i szanuje Niemcy. Nie wini on Niemiec za rozbiory Polski. Bo były to Prusy, Austrja i Rosja, które zburzyły Polskę i zabrały to, co dziś nazywają Korytarzem Polskim, no i powrotu tego ducha pruskiego w Berlinie najwięcej się obawia.

"Fryderyk Wielki, król Prus, jak dowodzi, był właśnie tym złym duchem poza rozbiorem Polski, a stało się akuratnie u grobowca tego Fryderyka, że prezydent Hindenburg wezwał wszystkich Niemców, by "patrzyli wstecz" dla aspiracji w pracy która leży przed nimi.

"Ktokolwiek posiadać będzie ujście Wisły i miasto Gdańsk — mówił Fryderyk — będzie panem Polski". A obecny kanclerz-nazista, posiadając nieograniczoną władzę, bo nawet ponad konstytucją Rzeszy, postanowił, że te właśnie ziemie znów muszą wrócić pod flagę niemiecką.

"A choć ten słynny syn Polski jest wielce powściągliwym w udzielaniu wywiadów, to jednak wyraził swój pogląd na t. zw. "Polski Korytarz" pod swojem nazwiskiem, omawiając ostatnio sprawy zagraniczne, jak następuje:

"Polacy nie pragną wojny. Każdy obywatel w Polsce tęskni do pokoju. Potrzebujemy go więcej, aniżeli jakikolwiek inny kraj. Ale jeśli czy to przez formalne wypowiedzenie, czy też przez niespodziany napad, wojna byłaby nam narzuconą, to będziemy się bronić.

"Korytarz — ten niezaprzeczenie polski kraj — jest nietylko cenną spuścizną 30 przeszło polskich generacyj, ale jest on także naszym jedynym brzegiem morskim. Długość jego wynosi zaledwie 76 kilometrów. Dla państwa o 32 miljonach ludności to nie jest wiele, a zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że nasz potężny sąsiad trzyma silnie 498 kilometrów wybrzeża nad morzem Północnem, a 990 kilometrów wzdłuż Bałtyku. Ale dla nas te 76 kilometrów są tak drogie i cenne, jak 1488 kilometrów dla Niemiec, lub jak tysiące mil wybrzeża morskiego są drogie dla Stanów Zjednoczonych. Są one bowiem nieodzowne dla naszego niepodległościowego życia, tak materjalnego jak i moralnego.

"Co znaczyłoby dla nas Polaków zgodzić się na odebranie tej ziemi? Polska stałaby się kaleką i niewolnicą cudzą".

Oto wyśmienita obrona Pomorza, jaką przedstawił światu Mistrz Paderewski i to w stolicy potężnych Stanów Zjednoczonych jako gość prezydenta Franklina D. Roosevelta w Białym Domu. Czy kto inny mógłby lepiej i dosadniej ująć w tych krótkich słowach obronę naszego Pomorza

Stosunki Polsko--Litewskie.

Litewskie pismo codzienne w Kownie, "Liet. Aidas" obszernie komentuje artykuł, zamieszczony w "Kurjerze Wileńskim" przy okazji zajęcia stanowiska przez nowego posła polskiego w Rydze Beczkowicza. W artykule tym wskazano m. in. na doniosłość kwestji Nadbałtyki dla ziem wschodnich Rzeczypospolitej, mających naturalne wyjście do państw bałtyckich. W stosunkach Polski z Nadbałtyką wielką przeszkodą jest stanowisko zajęte względem Polski przez Litwę, która, spekulując na kwestji wileńskiej, szuka sprzymierzeńców wśród państw wrogo usposobionych w stosunku do Warszawy. W tym kierunku Litwa, zdaniem pisma, zaangażowała się tak dalece, że trudnoby jej było obecnie przyjąć nawet kompromisowe propozycje Polski, zmierzające do zaspokojenia jej pretensji. Uzależniła się ona bowiem gospodarczo od Niemiec, z któremi zawarty w 1928 roku traktat graniczny, gwarantujący jej Kłajpedę, jest niewątpliwie oparty na utrzymaniu przez Litwę antypolskiego frontu. W stosunku więc do Polski można Litwę uważać za przedłużenie Prus Wschodnich na wschód. Polskę, pewną swych praw do Wilna, lecz gorliwie popierającą Litwę na jej terytorjum, ten stan rzeczy martwi i gniewa. Lecz cena, za którą Litwa zgodziłaby się zmienić swe stanowisko, jest dla Polski niedostępna, wobec czego z sytuacją obecną należy się liczyć jako z faktem realnym.

Omawiając ten artykuł, "L. A." przypomina, że w roku 1922 zawiodły czynione przez Polskę usiłowania zbliżenia z Nadbałtyką wskutek przychylnego Litwie stanowiska Finlandji w sprawie wileńskiej. Obecnie w parlamencie szwedzkim odzywają się głosy, domagające się uregulowania zatargu polsko-litewskiego, w którym był zmuszony zabrać głos Trybunał Haski, a o którego istnieniu przypomniał światu Minister Zaunius w trakcie dyskusji mandżurskiej w Lidze Narodów. Sprawa wileńska więc nie ucicha, lecz w tej czy innej formie wypływa wciąż na forum międzynarodowem.

Pismo wbrew twierdzeniu "Kurjera Wileńskiego" utrzymuje, że Litwa prowadzi politykę samodzielną, niezależną od wpływu innych państw, a dyktowaną interesami własnemi. Nie przyjęła ona w stosunku do nikogo żadnych zobowiązań, któreby krępowały jej swobodę.

" L. A." kończy oświadczeniem, że nie Litwa, lecz Polska jest przeszkodą do zbliżenia państw nadbałtyckich, jeżeli więc zależy jej na tym związku i na polepszeniu stosunków z Litwą, winna przywrócić stan z czasu przed traktatem suwalskim i uznać całkowicie litewsko-sowiecki traktat 1920 roku.

Płace Robotnicze i Odnośne Prawo Stanowe.

W większości stanów zostały przeprowadzone prawa, które przepisują, jak często i w jaki sposób mają być wypłacane zarobki robotników. Prawa te nie są, ma się rozumieć, jednakowe. Tak n. p. wypłata zarobków co dwa tygodnie wymagana jest w takich stanach, jak Kalifornia, Illinois, Michigan, New Jersey i Wisconsin, podczas gdy w Massachusetts i w kilku innych stanach wypłata musi być tygodniowa. Prawie we wszystkich stanach wymaganem jest, by cały zarobek wypłacany był odrazu przy zakończeniu zajęcia, ale jeżeli pracownik sam usuwa się z pracy, często wymagane jest zawiadomienie, jeżeli chce, by mógł otrzymać odrazu wszystkie pieniądze. W Kalifornji n. p. pracownik, który rzuca pracę, musi być wypłacony nie później jak w 72 godziny po rzuceniu pracy, chyba że zawiadomił pracodawcę na 72 godziny naprzód, w takim razie otrzymuje zapłatę natychmiast.

Obecnie w ustawodawstwie prawie we wszystkich stanach można zauważyć tendencję, by karać pracodawcę za niewypłacanie zarobków swym pracownikom. Tak n. p. w Idaho pracownik może skolektować dodatkowo za każdy dzień zwłoki w wypłaceniu zarobku, ale najwyżej tylko za 30 dni. W stanie Indiana kara za zwłokę w wypłacie zarobku wynosi 1 dolara dziennie na korzyść pracownika, ale wysokość kary może przewyższać tylko podwójnie sumę, należącą się pracownikowi. W stanie Michigan pracodawca, który świadomie odwlecze wypłacenie zarobku karany jest grzywną w wysokości 100 dolarów. W Massachusetts robotnik może otrzymać od sędziego pokoju, lub klerka sądu dystryktowego warant przeciwko pracodawcy, który nie chce wypłacić mu zarobku. W mieście New York obowiązuje statut, który gwarantuje pracownikowi prawo udania się o pomoc do klerka sądu municypalnego w dystrykcie, w którym zamieszkuje, od którego może otrzymać powiastkę (summons), z rozkazem aresztowania, jeżeli pracodawca jest osobą fizyczną (a nie korporacją) i jeżeli zarobek wynosi mniej, niż 100 dolarów i jeżeli zarobek ten należy się nie za więcej jak trzy miesiące.

Dla takiego, co zamierza rozpocząć proces sądowy przeciwko pracodawcy bez pomocy adwokata (w wielu stanach sąd przyznaje pewną małą sumę na pokrycie kosztów adwokata, jeżeli pracownik wygrał sprawę) dobrze jest zapoznać się nieco z procedurą doręczania powiastki (summons) oskarżonemu. W New Yorku n. p. pracownik skarżący pracodawcę, może udać się do klerka sądu municypalnego w dystrykcie, w którym zamieszkuje, i otrzymać powiastkę, czyli pozew sądowy "z rozkazem do aresztowania". Jeżeli pracownik nie jest w stanie zapłacić za tego rodzaju pozew małej sumy, wynoszącej nieco więcej, niż jeden dolar, otrzyma t. zw. "bezpłatny pozew". Otrzyma mianowicie dwie kopje tej powiastki, jedną oryginalną na białym papierze, a drugą na żółtym papierze. Jedna kopja musi być doręczona oskarżonemu przez trzecią osobę. Może naprzykład poprosić swego przyjaciela o tę przysługę, lub też posłużyć się w tem zawodowymi w tym kierunku ludźmi, którzy się trudnią tego rodzaju sprawami.

Dostarczenie powiastki (summons, lub subpoena) jest prostą rzeczą, jednak wszystkie formalności muszą być zachowane. Powiastka taka jest wówczas prawnie doręczona, jeżeli jest doręczona do rąk oskarżonego. Jeżeli osoba ta nie chce przyjąć tego dokumentu, wówczas ten, co doręcza dokument, musi dotknąć ją tym dokumentem. Następnie może pozostawić ten dokument w pokoju, czy biurze, w którem się dana osoba znajdowała.

Gdy powiatka została w ten sposób doręczona, wówczas ten, kto ją doręczył, musi złożyć zaprzysiężone zeznanie na odwrotnej stronie oryginalnej powiatki i złożyć tak wypełnioną oryginalną powiastkę u klerka sądu nie później, jak w trzy dni po doręczeniu pierwszej kopji powiastki osobie oskarżonej. Jeżeli oskarżony nie stawi się w sądzie na dany dzień, wówczas strona skarżąca może otrzymać wyrok zaoczny. Jeżeli jednak oskarżony stawi się w sądzie, wówczas rozprawa może się odbyć w tym samym dniu, lub te może być odłożona na później.

Po uzyskaniu wyroku marszałek miejski zajmuje się kolektowaniem pieniędzy. Jeżeli nie może skolektować pieniędzy, wówczas ma prawo aresztowania danej osoby, jeśli powiastka wydana była z "rozkazem aresztowania". Jeżeli pracodawca nie jest osobą fizyczną, ale korporacja, rozkaz do aresztowania nie może być wydany, ale korporacja może być skarżona o niezapłacenie zarobku. Wówczas sprawy takie prowadzi stanowy prokurator generalny. W niektórych stanach departamenty pracy zajmują się tego rodzaju sprawami.

F. L. I. S.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

LEKARSTWO NA PISMA NAM NIEPRZYCHYLNE.

Ostatnio jedno z pism śródmieścia rozesłało swoich agentów po całem mieście na zdobycie nowych prenumeratorów. Agenci ci szli od domu do domu i przedstawiali warunki nabycia tej gazety, oraz polisy ubezpieczenia. Ja właśnie miałem to "szczęście", że odwiedziło mnie aż pięciu takich agentów. Po wysłuchaniu ich propozycyj, powiedziałem każdemu z nich, że o ile pismo to zmieni swą taktykę pod względem polskiej sprawy, to napewno będzie miało większe poparcie ze strony Polonji amerykańskiej. Pomimo, że byli to tylko agenci, wszyscy przyznali mi rację. Miałem właśnie pod ręką pewien artykuł w piśmie tem zamieszczony, który pochodził wprost z Berlina, a pisany przeciw Polsce. Ja wierzę że byłby to na takie pisma bardzo dobry bicz, gdyby wszyscy ci, którzy mają prenumeraty roczne tego pisma tak postępowali i nazwali rzecz po imieniu, gdy się taki pan zgłosi po prenumeratę. Agent taki napewno nie omieszka zakomunikować w biurze tego pisma, że Polacy nie chcą go prenumerować, ponieważ występuje przeciw nim. Więc lekarstwo dobre, trzeba tylko, ażeby wszyscy tak mówili. Dobrze mieć pod ręką taki artykuł i danemu agentowi pokazać, a skutek będzie dobry dla polskiej sprawy.

J. S. Chmielewski.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 28go marca, 1893 roku.

Wszystkie gazety niemieckie ciskają gromy oburzenia na rząd francuski za wydalenie z Paryża korespondenta berlińskiego „Tageblattu", znanego pisarza i krytyka literackiego Brandesa.

—o—

Drukarnię gazety „Lietuva", którą p. Rokosz zabrał p. Zaleskiemu za dług, obecnie zakupił od niego p. Zacharewicz, młody Litwin, który zamierza ponownie wydawać gazetę, lecz w duchu katolickim.

—o—

Burmistrz Washburne powrócił z New Yorku, ale nie może pracować, gdyż biuro te odnawiają dla jego następcy.

—o—

Rząd moskiewski pozwolił na budowę w Sosnowicach w Królestwie nowego kościoła katolickiego pod wezwaniem N. Marji Panny. Łaska niezwykła!

—o—

W tym roku przypada 1000 letnia rocznica założenia klasztoru Benedyktynów w Brzewnowie pod Pragą czeską, przez św. Wojciecha w 893 r.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Musicie być ze mną zupełnie szczery, kochany majorze! — rzekł, zciszając mimowoli głos. — Od odpowiedzi na moje zapytanie zależeć będzie nasze dalsze postępowanie, tak pana, jak moje. Otóż... czy wizyta u panny Asaka, bo wszak w tym celu wyszliście z domu, kolego... była tylko waszym indywidualnym pomysłem, czy też... — urwał i przez chwilę wpatrywał się w pobladłą nagle twarz Pretwicza. — Czy też Japonka zaprosiła pana, mojarze na dzisiejszy wieczór? — dokończył, akcentując mocno końcowe wyrazy zdania.

Zamias odpowiedzi, Pretwicz podał mu list Ozari. Pułkownik wpatrywał się weń długo.

— List pisany jest w chwili wielkiego zdenerwowania, — rzekł po chwili. — Znam się nieco na sztuce grafilogicznej i dlatego mówię to z całym przekonaniem. Zresztą to obojętne! Tak, czy inaczej iść tam nie możecie! — zadecydował stanowczo.

Pretwicz poruszył się niespokojnie.

— Bah! — ciągnął dalej Macready, dostrzegłszy w oczach majora chęć oponowania przeciw temu zakazowi. — Nie podejrzewam miss Asaka o wrogie względem was, kochany kolego, zamiary, ale bardzo możliwe, a nieomal nawet i pewne, że jest ona nieświadomym celów narzędziem w ręku swego godnego wuja...

— Więc przypuszczasz pułkowniku, że Tawaschiki ośmieliłby się na jakiś wrogi krok względem dyplomatycznego przedstawiciela obcego mocarstwa? — przerwał Pretwicz.

Macready uśmiechnął się, wzruszając lekko ramionami.

— Nietylko przypuszczam, ale jestem tego zupełnie pewien! Z chwilą, gdy rozpoczyna się wielka gra, wszelkie względy usuwają się w cień... a gra ta już się rozpoczęła, — dodał marszcząc czoło.

W tej chwili rozległo się pukanie w drzwi wejściowe. Pułkownik pośpieszył, aby je otworzyć. Do pokoju wsunął się Japończyk w pasiastym kimono i długim płaszczu. Na głowie miał kapelusz o obwisłym rondzie.

Macready rozjaśnił twarz w uśmiechu.

— W samą porę zjawiasz się, Joe! — zawołał, ściskając serdecznie dłoń przybyłego. — Majorze! — zwrócił się do Pretwicza. — słyszałeś zapewne coś o t. zw. „Inteligence Serwice?"

Pretwicz skinął potwierdzająco głową.

— Oto, kochany majorze — ciągnął dalej pułkownik — masz przed sobą jednego z grona tych dzielnych ludzi. Nazwisko — numer 3412... zawód — porucznik królewskiej marynarki wojennej.

Zamieniono uściski dłoni. Pretwicz z przyjemnością patrzał na potężne barki porucznika, znamionujące niezwykłą siłę.

Przybyły spojrzał pytająco na Macready'ego.

Ten rzekł, wskazując gościowi fotel.

— Możesz, Joe mówić swobodnie! Przed majorem nie mam tajemnic, gdyż w wiadomej ci sprawie odgrywa sam poważną wielce rolę. No... co nowego? — pytał, wyciągając ku niemu papierośnicę.

Gość zapalił i puściwszy kłąb dymu, rzekł powoli:

— Niema co szukać ni biednej „Adelaidy", ni też kontrtorpedowców... leżą na dnie morza!

Macready, aczkolwiek sam przed chwilą opowiadając o zaginięciu krążownika i torpedowców, wyrażał pewność, że okręty te są już bezpowrotnie stracone, zerwał się z fotelu i przyskoczył do opowiadającego.

— Czy to pewna rzecz? — pytał niecierpliwie.

Gość skinął głową.

— Kto? — wyrzucił z siebie jedno tylko słowo pułkownik.

— Oni! — odrzekł sucho porucznik

Nastała chwila milczenia, Macready gryzł nerwowo wargi, marszcząc brwi i zaciskając kurczowo dłonie. Pretwicz domyślił się, że „oni" oznacza Japończyków.

— Torpedy? — rzucił nagle Macready, pochylając się ku Joemu i wpijając się weń niespokojnym wzrokiem.

Porucznik zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie... to nie torpedy! — rzekł, sięgając do kieszeni kimona i wyjmując stamtąd niewielki, podłużnego kształtu przedmiot, zawinięty w kawał brudnej tkaniny.

Odwinął tkaninę i ostrożnie postawił na stoliku metalowy, cylinder o wysokości mniej więcej dwudziestu paru centymetrów i grubości ręki dorosłego człowieka. Cylinder kończył się u góry łagodnym owalem. Zdaleka przypominał łudząco nabój szrapnelowy, zwłaszcza, że część owalu zdawała się być ruchomą, o czem świadczyło wgłębienie, idąc wokół cylindra.

— To było... to! — rzekł porucznik, patrząc na Macready'ego.

Ten sięgnął ręką w kierunku cylindra.

Porucznik szybkim ruchem powstrzymał go od tego zamiaru.

— Ostrożnie, pułkowniku... o ile wiem w naczyńku tym drzemie potworna siła, która być może, zamieniłaby nie tylko nas, lecz i część miasta w drobny pyłek! — zakrzyknął.

Pretwicz, pochyliwszy się nad cylindrem, począł go rozglądać ciekawie. Nagle okrzyk zdumienia wydarł się z jego piersi.

— Pułkowniku, patrz! — rzekł, wskazując palcem owal cylindra.

Macready przez chwilę badał z uwagą wskazany szczegół przedmiotu. Na wierzchołku owalu widniały niewyraźne znaki.

— Znak z medaljonu Hitaschi'ego ;— mruknął po chwili. — Tak... nie ulega wątpliwości... najwyraźniej dwie, splecione w uścisku dłonie i pochodnia. No więc... słuchamy! — zwrócił się do porucznika, siadając.

Ten milczał przez chwilę, wreszcie, poprawiwszy się wygodnie w fotelu, począł mówić.

— Otrzymawszy od ciebie, pułkowniku, rozkaz badania na tamtejszym gruncie sprawy zniknięcia statków, podzieliliśmy się z Walkerem pracą. On, jako znający doskonale teren portu w Sasebo, udał się do tej bazy operacyjnej i głównego arsenału floty japońskiej, aby czynić poszukiwania, a ja pozostałem w Tokjo, gdyż przeczucie mówiło mi, że Japończycy nie są tacy naiwni, aby tajemnicę swych wynalazków i udoskonaleń broni trzymać w porcie, który, jakkolwiek, jako wojskowy teren, jest strzeżonym, lecz i również często bywa zwiedzanym przez rozmaitych attaches oraz misje wojskowe. Zresztą we dwóch nie mielibyśmy tam co robić. Natomiast począłem usilnie śledzić Tawaschiki'ego.

Pułkownik poruszył się niecierpliwie i rzucił okiem na Pretwicza, jak gdyby chcąc się przekonać, czy ten dosłyszał końcowe słowa opowiadającego.

Lecz Pretwicz siedział nieruchomo, utkwiwszy wzrok w twarzy porucznika. Zmarszczone brwi oraz skupione spojrzenie świadczyły o zainteresowaniu, jakie nań wywierały słowa Joego.

— W przebraniu japońskiem deptałem mu po piętach — ciągnął dalej opowiadający — i po paru dniach obserwacji zauważyłem, że generał codziennie, a nawet niekiedy i dwa razy na dzień, jeździ do pewnej willi w pobliżu politechniki. Willa ta, jak się okazało, należała do profesora chemji na politechnice, niejakiego doktora Sato. Uderzyło mnie to. Tawaschiki i chemik... ehe myślę sobie, w tem coś jest!

Macready kiwnął parokrotnie głową na znak swego uznania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

SNY I HALUCYNACJE.

Wpływ Snów Zapomnianych na Świadomość.

(Dokończenie.)

Oprócz halucynacyj i złudzeń mięśniowo-dotykowych lub kinetetycznych (są to wrażenia złączone z czynnościami ruchowemi), może powstawać pod wpływem marzeń sennych uczucie zmęczenia mięśniowego, trwające niekiedy po przebudzeniu przez szereg godzin. P. Z. śni, że się wdrapuje na szczyt jakiejś mało dotępnej góry. Do osiągnięcia celu swych wysiłków ma jeszcze kilkanaście metrów. Siły go jednak zupełnie już opuszczają. Pomimo strasznego wyczerpania wdrapuje się jeszcze na kilka metrów, poczem zawadza nogą o kamień, spada i w tym samym momencie budzi się. Zmęczenie, wywołane czynnikami psychicznemi w śnie, p. Z. odczuwał po obudzeniu się przez cały dzień, wskutek czego pozostawał w łóżku.

Bardzo ciekawem zjawiskiem jest wpływ takich snów na jawę, o których zupełnie zapominamy zaraz po obudzeniu się. Przypadki tego rodzaju wyrażają się zwykle pewnym nastrojem, stanem uczuciowym. Dotyczą one zarówno nas samych (np. przykry nastrój po obudzeniu się bez żadnego widocznego powodu), jak i naszego stosunku do innych osób. Oczywiście, że pod wpływem podobnych snów mogą powstawać nagle i bez uświadomienia sobie istotnej przyczyny sympatje, antypatje i różnego rodzaju antagonizmy.

Sprawa powyższa jest o tyle ciekawą, że zatrzymam się nad nią dłużej.

Na posiedzeniu paryskiego Towarzystwa Psychologji dr. Kreist zakomunikował bardzo ciekawy przypadek antypatji męża do żony p. t. „Antypatja z przyczyny onirycznej i nieświadomej". Pan B., lat 36, ojciec rodziny, człowiek poważny i wykształcony, odczuwa wbrew swoim chęciom w stosunku do żony bardzo żywą antypatję. Uczucie to jest tem dziwniejsze, że p. B. w rzeczywistości kocha swoją żonę, a ta ostatnia z kolei nie dała żadnego powodu żeby mąż zachowywał się względem niej nieprzyjaźnie. Chcąc odnaleźć przyczynę takiego stanu dr. Kreist zahipnotyzował p. B. i tą drogą udało mu się odnaleźć sen, zapomniany na jawie, który wyświetlił całą sprawę. We śnie tym, jak się okazało, pani B. nawymyślała swojemu mężowi w sposób bardzo dotkliwy. Cała ta scena po obudzeniu się została zapomnianą i pozostało tylko uczucie obrazy, niechęci, które się zaznaczało przy każdej okazji.

Wpływ snów zapomnianych na jawę pod postacią pewnego osadu wzruszeniowego można badać metodą hipnotyczną i psychoanalityczną. Szczególnie ta ostatnia oddaje duże usługi, gdyż można ją stosować względem wszystkich, tymczasem hipnozie ulega tylko pewna ilość osób. Skoro za pomocą jednej lub drugiej metody odnaleziemy przyczynę niepożądanego nastroju lub wzruszenia, usunąć je można już z łatwością.

Fakt, że sny wywierają dodatni lub ujemny wpływ na jawę, jest dzisiaj dobrze już znany. Niektórzy lekarze (np. L. Corning, Meunier itp.) starają się go wykorzystać w ten sposób, aby dowolnie wywoływać sny o pożądanej barwie wzruszeniowej i tą drogą wpływać dobroczynnie na osobnika chorego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że i dla wychowawców odkrywają się w tym kierunku nowe horyzonty. (Dr. A. F.)

O Cześć Naszych Świętych.

Piękne jest niebo Kościoła św., zasiane gwiazdami rozmaitych Świętych, różnego wieku, stanu i pochodzenia. Każdy z nich ma swój własny blask, który pociąga serca nasze; dlatego powinniśmy kochać i czcić tych wybrańców Bożych, postawionych na ołtarzach naszych i korzystać z przykładu heroicznych cnót, jaki nam zostawili. Do tej ogólnej czci obowiązani jesteśmy jako dzieci jednej wielkiej rodziny Bożej, przeznaczonej od wieków do zasiadania u stołu Ojca niebieskiego do wspólnej uczty miłości i śpiewania Mu jednogłośnie wiecznego hymnu uwielbienia. Stopień tej czci dla każdego ze Świętych pozostawiony jest naszej pobożności, możemy wybierać według naszej potrzeby, czy też iść swobodnie za pociągiem serca naszego.

W wielkiej rodzinie ludzkości są jakby mniejsze kółka rodzinne, ściślejszym związane węzłem miłości tu na ziemi. To poszczególne narody. Każdy naród otacza czcią przedewszystkiem swoich Świętych, przez co wynosi na ołtarze swoich wybranych, wyprasza łaski i cuda przez ich przyczynę, zbiera grosz potrzebny na szerzenie ich kultu. Tę cześć potwierdza Kościół przez nadanie tytułu: „Błogosławiony" i uprawnia temsamem tę wybraną osobę do odbierania publicznej czci, ale tylko w granicach ich ziemskiego kółka rodzinnego. Połowa dzieła już dokonano, pamięć jej nie zaginie już w pomroce wieków, ale to nie wystarcza. Każdy naród, miłujący swych Świętych, stara się, by tę cześć rozciągnąć jak najdalej, na cały świat, by wszyscy korzystać mogli z ich orędownictwa, opieki. Dlatego po beatyfikacji powinna następować jeszcze więcej wzmożona praca nad rozszerzaniem czci, goretsza modlitwa o nowe łaski i cuda, wreszcie wspólna troska o pokrycie kosztów kanonizacji. Tak więc aureolę Świętych przygotowuje cały naród; praca jednostki nie wyda pożądanego owocu. Dlatego słusznie chlubią się narody wielką ilością Świętych, a te, które mają ich mało, noszą na sobie słusznie skażę opieszałości, dla tak wielkiej i świętej sprawy. Albowiem przy większej gorliwości można by uchronić wiele świetlanych postaci od zapomnienia, a u innych rozszerzyć blask ich cnót na świat cały, — postawić ich na świeczniku, by więcej ludzi korzystać mogło z ich błogiego światła.

Jedna z takich świetlanych postaci, wysuwających się obecnie na pierwsze miejsce z pomroku wieków jest Błogosławiona Bronisława. I słusznie należy się Jej to pierwszeństwo gdyż w swej głębokiej pokorze czekała sześć wieków, zanim wyniesiono Ją na ołtarze, a od beatyfikacji już dziewięćdziesiąt trzy lat minęło. Teraz, gdy Ojczyzna nasza powstała z grobu niewoli, a zagrożona jest wielu niebezpieczeństwami utracenia na nowo odzyskanej wolności, tem więcej, że własne jej dzieci prowadzą ją do zguby przez zaczynanie walki z P. Bogiem, — teraz, gdy cały świat chwieje się w pomieszaniu swych pojęć o celu człowieka na ziemi, — tak bardzo potrzebną jest bł. Bronisława, by swą skuteczną modlitwą wyjednała nam zmiłowanie Boże.

Bł. Bronisława wskazuje nam dobry kierunek życia, rzucając w wiośnie życia bogactwa, zaszczyty i rozkosze świata, by poświęcić się na służbę P. Bogu. Ona przykładem swoim woła na nas: ‚Szukajcież najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane!" I rzeczywiście, gdyby dzisiejsi ludzie zrozumieli potrzebę zwrócenia się całą duszą ku P. Bogu, poddania się Jego najmędrszym i najświętszym prawom, — główna przyczyna wszystkich nieszczęść zostałaby usunięta i odnowiłoby się oblicze ziemi pod tchnieniem błogosławieństwa Bożego. Tak nam mało potrzeba do szczęścia, lecz i na to nie możemy się zdobyć bez łaski i pomocy Bożej! Prośmy o nią Bł. Bronisławę, a Ona ją nam wyjedna.

Bł. Bronisława jest Patronką na dzisiejsze czasy. Życie Jej upłynęło w podobnych warunkach, napady Tatarów i zamieszki polityczne rozdzierały wtedy naszą Ojczyznę. Bł. Bronisława goiła te rany gorącą modlitwą, ostrą pokutą i czynną miłością bliźniego, za które to cnoty otoczył Ją naród czcią siedmiu wieków. Ona zaś wypraszała niezliczone łaski dla swych czcicieli.

Zwróćmy się więc do tej Patronki naszej po nowe łaski i cuda, a Ona wdzięczna nam będzie, że może na nowo okazywać swą dobroć i potęgę swego wstawiennictwa u P. Boga.

Dziś zwłaszcza, gdy bezbożność staje otwarcie do walki z P. Bogiem, stójmy silnie przy naszych św. Patronach, zwłaszcza przy Bł. Bronisławie, którą szatan w czasie egzorcyzmu nazwał: „straszną całemu piekłu."

By uzyskać kanonizacje trzeba prosić o łaski i cuda przez przyczynę jednego tylko Świętego. Cudowne uzdrowienia, potwierdzone przez lekarzy, mogą się przyczynić bezpośrednio do kanonizacji.

W sprawie łask i cudów, otrzymanych za przyczyną Bł. Bronisławy, żywotów, nowen, obrazków ofiar, prosimy się zwracać wprost do klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu, w Ameryce do Wiel. Ks. Goneta, (Rev. Anthony Gonet Lyndora Pa., — Butler Co.).

Konwent PP. Norbertanek,
w Krakowie.

Łaski otrzymane za przyczyną Bł. Bronisławy.

(Wyjątek ze zbioru łask, wotów i oznak czci Bł. Bronisławy, ktory ma służyć do kanonizacji)

Służąca klasztorna, Helena Kordus, skaleczyła w listopadzie, 1902 roku nogę, wbijając w nią przez nieostrożny skok wielki gwóźdź zardzewiały. Noga spuchła, sprawiając jej niewymowne boleści. Wezwany lekarz K. zapowiedział, że niema żadnego ratunku i trzeba nogę odciąć, gdyż przyszło do zakażenia krwi. Biedna dziewczyna, której całym majątkiem było zdrowie, struchlała na samą myśl utraty tak potrzebnego członka, udała się z całą ufnością do Bł. Bronisławy, Jej ratunku wzywając. Jakoż nie zawiodła się, gdyż nadspodziewanie została uleczona. Z wdzięczności ofiarowała metalową nogę z literami H. K., która wisi przy ołtarzu Bł. Bronisławy, w kościele.

10go kwietnia, 1913 roku, złożono srebrne wotum w kształcie obrazka z wizerunkiem Najśw. Marji Panny w koronie stojącej na wężu, za otrzymaną łaskę przez przyczynę Bł. Bronisławy z literami B. S. Bliższych szczegółów odmówiono, gdyż ta osoba nie chciała być znaną.

Tego samego roku 13. sierpnia, nadszedł następujący list: „Przewielebna Matko! Po odprawieniu nowenny do Błog. Bronisławy, prosząc o zapomnienie krzywdy niewinnie doznanej, otrzymałam tę łaskę i proszę o łaskawe oddanie branzoletki (srebrnej) jako wotum przed Jej obraz.

M. G. z Krakowa.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Axel Peterson, ogrodnik z Evanston, który przyznał się do pisania listów z pogróżkami do pani James A. Patten w celu wymuszenia od niej okupu w sumie $50,000 wczoraj przez Komisarza federalnego Walkera stawiony był pod kaucję w sumie $10,000. Przesłuchy w sądzie federalnym odbędą się w przyszłym tygodniu. Obrońca jego, William Jaffe podaje, że Peterson przyznać się ma do winy przed sądem.

— Sędzia Marcus A. Kavanagh, lat 73, dzisiaj opuszcza szpital „Passavant", w którym przebywał pod opieką lekarską od dnia, w którym został najechany i okaleczony przez automobil. Za dwa tygodnie rozpocznie swoje urzędowanie w sądzie.

— Stanisław G. Wright, poszukiwany przeszło rok jako oskarżony o zamordowanie pani Elżbiety Davies Stanley, lat 68, właścicielki domu mieszkalnego pnr. 616 Wrightwood avenue wczoraj został aresztowany w Brookhaven, Miss.

— Pani Violet Walter Lewis, lat 17, z p. nr. 1906 Mohawk ulica, wczoraj rychło nad ranem została napadnięta przez nieznajomego, który usiłował zaciągnąć ją do sąsiedniego zaułka w pobliżu narożnika Grace i Racine avenues. Wołanie o pomoc sprawiło, że napastnik puścił swoją ofiarę i zemknął.

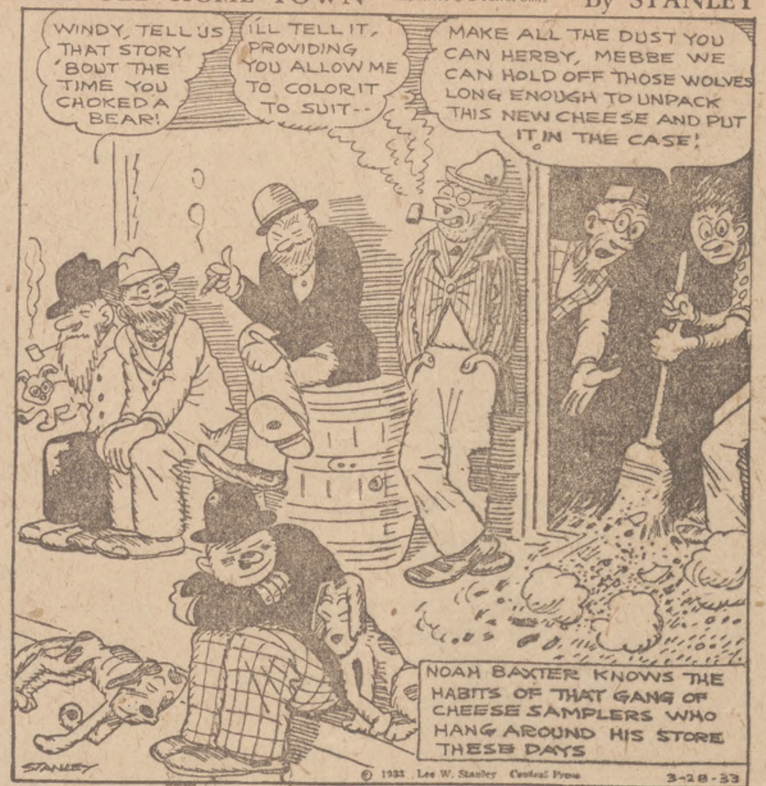
— Ludwik A. Johnson, z Clarksburg, W. Va., krajowy komendant Amerykańskiego Legjonu oblicza, że najmniej 250,000 osób przyjedzie do Chicago na doroczną konwencję tej organizacji weterańskiej, jaka odbędzie się w jesieni. Johnson przybył, aby tu odbyć konferencję z liderami Legjonu i omówić plany odbycia konwencji jaka rozpocznie się dnia 2go października.

— Jan M. Sanders, lat 51, z p. nr. 612 South Grove avenue w Oak Park, wczoraj wieczorem przez zażycie trucizny popełnił samobójstwo, doprowadzony do rozpaczy utratą pracy i możności zarobienia na swoje utrzymanie.

— Gdy wychodził z restauracji „Blackhawk", p. nr. 139 North Wabash avenue, wczoraj aby $1,850 deponować w banku śródmiejskim Andrzej Becker, lat 55, zam. p. nr. 1329 North Dearborn ulica, został napadnięty przez bandytów i z pieniędzy tych obrabowany. Za to, że stawił opór Becker został obity po głowie kolbą rewolwerową.

— Łucjan Rapp, lat 54, wczoraj aresztowany na stacji kolejowej „Union Depot", jako podejrzany o skradzenie torebki zawierającej $20, znalazł się w biurze detektywów. Tam porucznik Edward Kelly w aresztancie rozpoznał więźnia, który dnia 19go sierpnia, 1904 roku uciekł z więzienia powiatowego, gdzie odsiadywał karę za drobną kradzież. Teraz Rapp powędruje aby 9 miesięcy spędzić w więzieniu powiatowem i karę na jaką został skazany 29 lat temu dokończyć.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

pisze WALTER BEDNARSKI — 33 South Clark Ul.

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

M. K,. z Oakley blvd., pyta: Kupiłem złote bondy w North-Western banku. Czy te bondy są dobre?



Odpowiedź: —Idź pan do właściciela budynku, na który są wydane bondy i dowiedz się pan od niego, czy budynek jest wynajęty i czy płaci procent.

A. W., z Kildare ul., pyta:— Mam podatek za rok 1930 tylko czwartą część zapłacony. — Jak długo czasu weźmie zanim miasto może sprzedać dom na licytacji? Czy właściciel morgeczu jest o tem zawiadomiony przez miasto?

Odpowiedź: — Za podatki roku 1930, dom pana został już z pewnością sprzedany. Właściciel morgeczu nie jest zawiadamiany przez miasto.

Józef J., z Menard ul., pisze: — W lutym, 1930 r., uszkodziło mi w fabryce mały palec. Doktór odciął mi paznokieć a koniec palca przyszył i powiedział że mam kość pękniętą. Dano mi tylko $22.

Odpowiedź: — Sądzę, że pierwszy członek palca został uszkodzony i należy się panu odszkodowanie, jakoby pół palca zostało bez użytku, czyli połowę zapłaty przez 10 tygodni.— Podaj pan aplikację do Komisji Oszkodowań o odszkodowanie.

Stanisław K., z S. Keely ul., pisze: — Mam lokatora, który mi nie płaci komornego od Nowego Roku. Na sąd nie mam pieniędzy i proszę o poradę.

Odpowiedź: — Musi pan wyrzucić lokatora przez sąd. Daj mu pan t. zw. "Five day notice," a potem podaj pan do sądu aby go wyrzucili.

Pani K. E., z Lincoln ul., pisze: — Mój mąż pracował w pewnej fabryce i kupił tam akcje za $1,500, mając przyobiecaną stałą posadę. Po niedługim czasie męża wydalili z pracy i teraz już 4 lata nie pracuje, i pieniędzy nie chcą oddać. Co mam z tem zrobić?

Odpowiedź: — Sądzę, że nic pani zrobić nie może. Niech pani przedstawi akcje adwokatowi celem inwestygacji, a on się dowie ile one są warte.

Jakób M., z 22-ej ul., pisze: —Urodziłem się w Polsce w r. 1905. Matka moja wyszła powtórnie zamąż w 1913 r. Ojczym mój dostał papiery obywatelskie w Ameryce w 1913 r., lecz mnie nie wpisał do papierów. Przyjechałem do Ameryki w 1925 r. Ojczym dał mi "affidavit" aby mnie tu wpuszczono. Czy jestem obywatelem amerykańskim?

Odpowiedź: — Z tego, co pan pisze, wynika, iż pan nie jest obywatelem, bo ojczym nie wpisał pana do papierów. Ale dlatego, że matka została obywatelką w 1916 roku, tj. przed nowem prawem restrykcyjnem — może być, że z tej przyczyny został pan obywatelem. Udaj się pan ze swoją sprawą do Biura Immigracyjnego po dalsze informacje.

Pani Wiktorja K., z Fry ul., pyta: — Mam wypłacone akcje w spółce budowniczej. Morgecz mi wychodzi i potrzebuję pieniędzy, których oni mi nie chcą dać. Czy mogę ich do tego zmusić?

Odpowiedź: — Nie. Nowe prawo w spółkach wymaga, aby spółka wypłacała za porządkiem tym, którym akcje wyszły. Gdy przyjdzie kolej na panią, spółka zapewne wypłaci.

Odpowiedź dla A. B. — Na pytania bez imienia, nazwiska i adresu, nie odpowiadam.

Pani W. W., z Milwaukee ave., pisze: — Byłam zaproszona do pewnego domu na imieniny ich córki. Kupiłam w prezencie dwie pary pończoch. Po tygodniu, córka tych państwa zachorowała, a matka zamiast udać się do lekarza, udała się do wróżki. Wróżka powiedziała, że w pończochach były czary i radziła jej, aby mnie zabiła, bo z dniem gdy mnie zabije, dziecko wyzdrowieje, a w przeciwnym razie dziecko umrze. — Od tego czasu matka nie daje mi spokoju i odgraża się, że mnie zabije. Proszę o poradę, gdzie mam się z tą sprawą udać.

Odpowiedź: — Niech się pani uda do prokuratora stanowego i opowie wszystko, a oni się sprawą zajmą. Adres prokuratorji jest — Criminal Building, California ul., róg 22-ej ul. — Przykre, że pomiędzy Polakami są jeszcze ludzie tak ciemni, którzy wierzą w zaczarowane pończochy.

Grzegorz D., z Lincoln ul., pisze: — Jestem obywatelem amerykańskim i jestem od dłuższego czasu bez pracy. Mam brata w Polsce, który chce abym tam przyjechał i jemu pomagał w gospodarstwie. Jak długo mogę pozostać w Polsce?

Odpowiedź: — Dwa lata. Po upływie tego terminu, chcąc dłużej pozostać w Polsce, musi pan dać konsulatowi amerykańskiemu bardzo ważne do tego powody.

E. W., z California ave., pisze: — Należałem do Owner's Welfare Society of Illinois. Zapłaciłem podatek i miałem otrzymać porady i kolektowanie rentów za darmo. — Dałem do skolektowania $76 za rent przeszło dwa lata temu. Prezes towarzystwa przyznaje, że rent skolektował, lecz mnie nie chcą wypłacić. Co mam zrobić?

Odpowiedź:—Niech pan wynajmie adwokata i skarży prezesa o zwrot pieniędzy; może pan też wyjąć warant na prezesa.

Z JADWIGOWA.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w kościele św. Jadwigi doroczna kolekta na cele misyjne. Członkowie z Tow. Najśw. Imienia Jezus, zajmą się zbieraniem kopert rozdanych w ubiegłą niedzielę.

*

Posiedzenie w najbliższy czwartek wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie Klub Pań Królowej Jadwigi i Kółko Dramatyczne.

*

Już w przyszłą niedzielę wieczorem, Kółko Dramatyczne, którego kapelanem jest ks. St. Świerczek, C. R. odegra w sali parafjalnej na Jadwigowie prześliczny a tak rzadko widziany dramat religijny p. t. „Cud w Wilnie". Podczas procesji do grobu św. Kazimierza i przy samym grobie do pomocy Kółku wystąpią ze śpiewami Chóry Parafjalne. Dla dzieci szkolnych przedstawienie będzie w sobotę o godz. 2ej po południu. Nie można sobie wyobrazić szlachetniejszej i uczciwszej rozrywki podczas Wielkiego Postu jak przybycie na to przedstawienie, stąd spodziewać się należy, iż parafjanie łaskawie poprą wysiłki i dobrą wolę Kółka Dramatycznego. Bilety jeszcze nabyć można od członków i członkiń albo na plebanji w ofisie parafjalnym.

*

Wczoraj z kościoła św. Jadwigi, odbył się pogrzeb ś. p. Szczepana Kuklewicza. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Do obowiązku spowiedzi wielkanocnej wezwani są do spełnienia: Tow. Polek św. Barbary, Tow. św. Agnieszki, Tow. św. Agnieszki, Tow. św. Doroty, Tow. św. Łucji, Oddział Królowej Korony Polskiej, Tow. Błog. Salomei, Tow. św. Filomeny, Tow. św. Róży z Limy i Chóry Parafjalne. Przyjdą one do spowiedzi w sobotę po południu i wieczorem, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę na Mszy św. o godz. 6ej rano.

*

Doroczny Dzień Fiołka odbędzie się jak zwyczajnie każdego roku w niedzielę palmową, dnia 9go kwietnia. Wobec tego za pozwoleniem ks. proboszcza Fr. Dembińskiego, C. R. odbędzie się przed kościołem św. Jadwigi połów na przechodniów czyli t. zw. „Tag Day" na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus zapowiada zabawę towarzyską, mającą się odbyć dnia 23go kwietnia, do której poczyniono wstępne przygotowania, a dalsze są w toku.

W. B. Ogden został wybrany majorem miasta Chicago, w r. 1837, w pierwszych miejskich wyborach.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The larynx is the lower part of the windpipe			
2. The hair or similar covering of a mammal is called the pelage			
3. Pellet is a large ball..........			
4. William H. Woodin of New York is the secretary of state in the Roosevelt cabinet			
5. A member of any sect is called a sectarian...			
6. Tapis is the same as tapestry..........			
7. Yestreen is Scotch for last night..........			
8. 144 square inches equal one square yard......			
9. James A. Farley is postmaster general of the United States in the Roosevelt cabinet			
10. The nape, or back of the neck, often is called the scruff			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z JACKOWA

Już w najbliższy czwartek wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się od dłuższego czasu zapowiadana zabawa kostkowa, którą urządzają Niewiasty z Apostolstwa Modlitwy. Proszą one jackowian o poparcie ich wysiłków, choćby jedynie z tego względu, iż cały dochód przeznaczony jest na korzyść parafji.

*

Alumni szkoły jackowskiej zapowiadają połów na przechodniów czyli tak zwany „Tag Day", mający się odbyć przed kościołem św. Jacka w niedzielę palmową, 9go kwietnia, na biednych studentów.

*

Posiedzenie wybranych komitetów w sprawie Tygodnia Polskiej Gościnności na wystawie postępu, odbędzie się w przyszły czwartek wieczorem, w sali parafjalnej. Wszyscy proszeni o przybycie.

*

Chóry parafjalne św. Jacka i św. Cecylji przyjdą do spowiedzi wielkanocnej w przyszłą sobotę, a do Komunji św. przystąpią na Mszy św. o godzinie 6tej rano. Natomiast Dziewice Różańcowe obydwa Drzewa) przystąpią do Komunji św. także w tę niedzielę, lecz na Mszy św. dla młodzieży, o godzinie 9:45. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

Jutro rano z kościoła św. Jacka, odbędzie się pogrzeb ś. p. Zygmunta Grucza. Zwłoki pochowane zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Przedstawienie melodramatu p. t. „Zagroda Sobkowa czyli Córka Podpalacza", jakie urządza Tow. Pań św. Józefa, w niedzielę palmową, dnia 9-go kwietnia, w sali parafjalnej na Jackowie, budzi w kołach jackowskich i daleko poza obrębem parafji wielkie zainteresowanie. Komitet skrzętnie zabiega i pracuje, rozpowszechniając bilety, amatorzy i amatorki czynią staranne przygotowania, słowem praca wre jak w ulu. Rozchodzi się o jak najliczniejsze poparcie przedstawienia, gdyż dochód w całości przeznaczony jest na Nowicjat Księży Zmartwychwstańców, w którym przygotowują się młodzieńcy do stanu zakonnego i kapłańskiego.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, urządza zabawę kostkową „bunco party" w połączeniu z tradycyjną „święconką", dnia 19go kwietnia, w sali parafjalnej. Energiczne przygotowania w toku.

Co Słychać na Polonji.

B. Kosiński, syn pp. A. (z Dominowskich) Kosińskich, mieszkających w Cary, Ill., student kolegjum Beloit w Beloit, Wis., spędził kilka dni w domu rodzicielskim. Przyjechał on tu specjalnie by odwiedzić swą chorą siostrę Lillian, która uległa wypadkowi poślizgnięcia się i zwichnięcia nogi.

*

Państwo W. i I. Shallato z Cary, Ill., bawią w odwiedzinach u pp. A. Podolskich, pnr. 3028 N. Central Park ave. Pani Shallato jest siostrą pani Podolskiej.

*

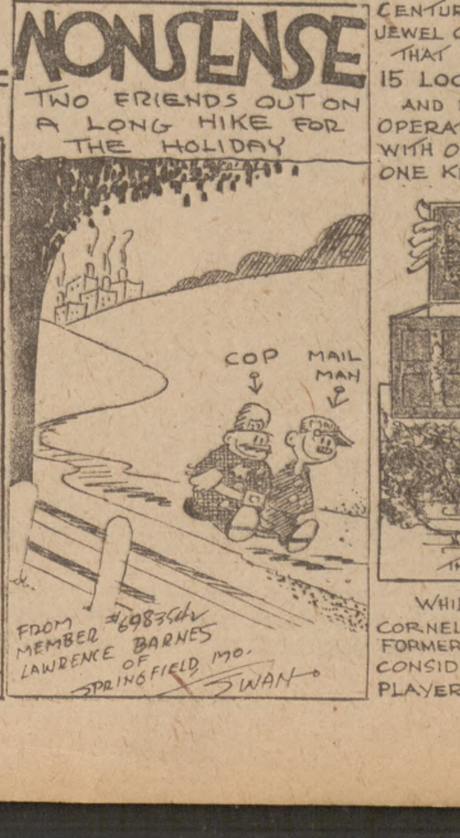
Do klubu Augustowsko-Suwalskiego nadeszła z Polski od Związku Obrony Kresów Zachodnich prośba o zwiększenie abonentów pisemka miesięcznego p. n. „Strażnica Zachodnia". W pisemku tem jest dużo ciekawych i pożytecznych wiadomości z Polski. Koszt prenumeraty na rok wynosi jednego dolara. Bliższych informacyj zasięgnąć można u p. J. S. Chmielewskiego, 1451 Holt ul.

— Franciszek J. Palzen, 2532 North Sawyer avenue, właściciel i manażer spółki „Commerce Armored Car Protection Company", z bratem Tomaszem wczoraj uratowali -15,000, gdy stoczyli walkę z dwoma rewolwerowiczami w biurze tej spółki, znajdującem się na siódmem piętrze w budynku p. nr. 211 West Wacker drive. Franciszek postrzelił i fatalnie okaleczył niejakiego Jack White, lat 28, z p. nr. 4619 South Troy ulica, którego policja trzyma pod kluczem w szpitalu obok więzienia miejskiego. Drugi bandyta po wymianie strzałów zdołał zemknąć.

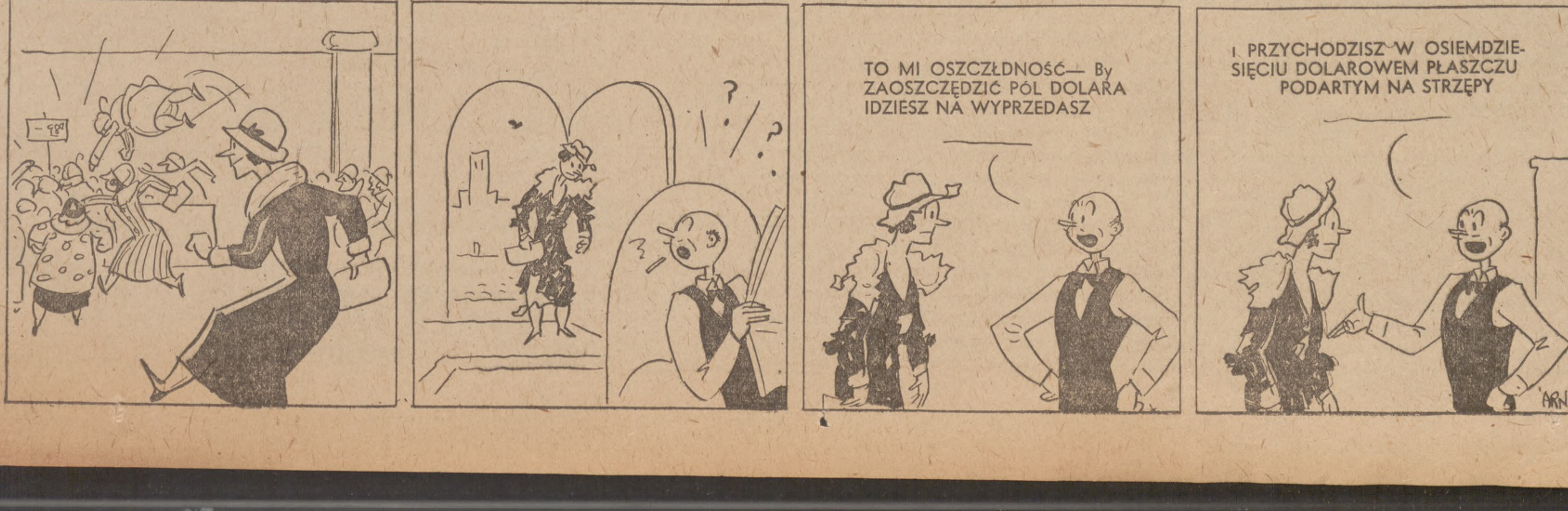
Doktor, idąc za trumną, płaczliwe miał lica —
Śmiercią swego pacjenta srodze był przybity,
Lecz w smutku ekulapa tkwiła tajemnica;
Pacjent figlarz nie spłacił długu za wizyty!....

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott





CZY NIE PRAWDA!



Lekarze i Dentyści Przygotowują Się do Zjazdu.

W ub. piątek w sali restauracji Lenarda odbyło się wspólne posiedzenia lekarzy i dentystów, które prowadził dr. M. Uznański, przewodniczący komitetu przedzjazdowego, a na którem m. i. ustalona została ostatecznie lista członków tegoż komitetu w liczbie 20-tu, 10-ciu ze strony medyków i 10-ciu ze strony dentystów. Dr. M. Uznański podał do wiadomości zebranych, że VI. doroczny zjazd Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich odbędzie się w Congress hotelu w dniach 17, 18 i 19-go lipca, to znaczy podczas „Tygodnia Polskiej Gościnności" na wystawie światowej; sala (Florentine Room) wraz z kilkoma przylegającemi pokojami została zakontraktowana na przeciąg wspomnianego wyżej trzydniowego okresu, pozatem przewodniczący komitetu przedłożył tentatywny program zjazdu a także omawiano szczegóły związane z tegoroczną konwencją pp. doktorów. Lista komitetów przedstawia się jak następuje: Dr. M. Uznański, przewodniczący. Komitet Registracji i Mandatów: C. Buczyński MD., J. Gecewicz DDS.; Komitet Programu: C. Ross DDS., M. Uznański MD.; Komitet Zaproszeń i Rozrywek: J. Tenczar MD., S. Górny DDS i E. Kanser DDS.; Komitet Eksponatów: J. Stupnicki MD., V. Siedliński DDS.; Komitet Transportacji: A. Wcisło DDS., A. Reymont MD.; Komitet Prasowy: F. Dulak MD., T. Olechowski DDS.; Komitet Recepcyjny: M. Krupiński MD., W. Ruszkowski DDS.; Komitet Lokali: W. Dziuk MD., C. Frankiewicz DDS.; Komitet Klinik: T. Larkowski MD., E. Kanser DDS. i B. Kolter MD.

Dr. J. Kobrzyński mówił o wydawnictwie organu.

Obecny na tem zebraniu prezes Stow. L. i D. P. w Am. dr. Jan Kobrzyński zaznajomił kolegów ze stanem finansowem wydawnictwa organu stowarzyszenia, który wedle jego słów w zupełności opłaca sam siebie, oraz, że w niedługim czasie cały dług zostanie umorzony, a stało się to dzięki energicznej kampanji przeprowadzonej dla zdobycia ogłoszeń. Jednem słowem ta jedyna w swoim rodzaju organizacja staje na silnych fundamentach niezależnego bytu, co zapewnia jej dalszy normalny rozwój.

Dalsze posiedzenia komitetu przedzjazdowego odbywać się będą w każdy piątek w restauracji Lenarda.

*

W tym miesiącu T-wa Lekarzy i Dentystów odbędą wspólne posiedzenie w sali bankietowej nad restauracją Lenarda urozmaicone wieloma niespodziankami, będzie to randez vous doktorów połączone z zabawą, t. zw. „get together party", będzie tam „kiełbasa z kapustą" i... piwo, jako zapowiada program przygotowany przez komitet rekreacyjny. Początek o godz. 9 wieczorem.

*

W ub. tygodniu w ofisie prezesa dra J. Kobrzyńskiego odbyło się posiedzenie członków administracji Stow. L. i D. P. w Am., na którem zbliżający się zjazd był przedmiotem żywych obrad. Następne zebranie administracji odbędzie się w rezydencji doktorostwa Czachorskich na południowej stronie miasta dnia 5 kwietnia.

*

Pomocnicze Oddziały Pań przy Tow. Lekarzy jak i Dentystów krzątają się na rzecz powodzenia tegorocznego zjazdu w Chicago oraz przyjęcia pokaźnej liczby żoń lekarzy i dentystów, które ewentualnie przybędą wraz ze swymi mężami na zjazd. Wielu z lekarzy, a tak samo i dentystów przyjmuje udział w pracach komitetu „Tygodnia Polskiej Gościnności" na wystawie światowej, jak również i niektóre panie doktorowe czynne są w tym komitecie.

GWARNO BYŁO NA KONFERENCJI.



W biurach Rady Apelacyjnej odbyła się konferencja, podczas której wynikł spór między członkami tej rady, a asesorem powiatowym. Radni uchwalili zniżkę 15 procentową wszystkich podatków za rok 1931. W konferencji tej udział brali — z lewej ku prawej stronie: Harry Cutmore, szef deputowanych asesora; asesor J. L. Jacobs, Ernest R. Graham, Fred W. W. Brummel i George F. Nixon, członkowie Rady Apelacyjnej.

NA TRÓJCOWIE.



Pan Franciszek Orłowski, znany amator sceny władysławowskiej, który wystąpi w trudnej roli p. Jakóba Rankina, uciekiniera z więzienia Sing Sing w nader wzruszającym melodramacie p. t. „Eyes of Love" w trzech aktach, przedstawieniem którego zajmują się pracowite członkinie Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji P. (Immaculata Club) z Władysławowa na rzecz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Impreza ta odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w obszernym Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, róg ulic Division i Cleaver. Oprócz powyższej sztuki będzie na programie i sztuka ludowa p. t. „Bursztyny Kasi" w której udział weźmie zgórą 60 osób przybranych w kostjumy polskie. Energiczne przygotowania w toku.

Z Polskiego Seminarjum Orchard Lake, Mich.

Dnia 15go lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Seminarjum Polskiego, odbyło się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo. Kaplicę klasyków zapełnili wszyscy uczniowie Zakładu. Po odśpiewaniu wigilji, nastąpiła Msza św., którą celebrował Ks. A. A. Kłowo, djakonem był O. P. Budnik O. F. M., subdjakonem był Ks. Prof. B. Milinkiewicz, ceremonjarzem był Ks. Prof. W. Krych, turypargużem był Ks. Djakon L. Malkowski, akolici byli S. Fronczek i M. Lisowski. Klerycy także odśpiewali wigilje i zarazem Msze św. za zmarłych. Po Mszy św. Ks. Rektor A. A. Kłowo wypowiedział mowę o życiu i działalności ś. p. założyciela Seminarjum Polskiego.

*

Dnia 5-go marca, Towarzystwo Literackie urządziło rozprawę w języku polskim przy licznej gromadzie słuchaczy z gimnazjum Seminaryjnem. Tematem debat było: "Weterani Wojny Światowej winni teraz otrzymać przyobiecany im bonus": Brali udział w debacie po stronie twierdzącej: J. Judycki (przewodniczący), Bolesław Andrzejczyk i Józef Chmielewski (prelegenci); ich przeciwnikami byli Władysław Gołaś przewodniczący), Jan Kara i Józef Honorowski (prelegenci). Sekundantem był Wenanty Szymański. Szanowni sędziowie debat byli Wiel. Ks. Dr. K. Cyran, pan Prof. R. Piątkowski i pan Prof. I. Machnikowski. — Strona negatywna otrzymała dwa głosy a pozytywna jeden.

*

W zakładzie dziś znajdują się klerycy z 16 diecezji. Najwięcej z Detroit, bo 36. J. E. Ks. Biskup M. P. Gallagher, jak dawniej tak i teraz w różny sposób okazuje swą życzliwość dla Seminarjum i zaufanie, a ogromną zasługę ma pod tym względem Ks. Prałat S. Woźnicki, sekretarz Ks. Biskupa. Następnie, są klerycy z Philadelphia, Milwaukee, Grand Island (gdzie ordynarjuszem jest nasz rodak J. E. Ks. Biskup S. Bona), Green Bay, (gdzie ordynarjuszem jest J. E. Ks. Biskup P. Rhode, pierwszy polski Biskup w Stanach Zjednoczonych, Manchester, Newark, Trenton, Harrisburg, Marquette, Syracuse, Fort Wayne, St. Cloud i Winnipeg.

*

Dnia 18go marca młodsza piątka koszykowa zdobyła szampjonat na stan Michigan. W Seminarjum poza młodszą piątką i starsza piątka koszykowa zdobyła laury, zdobywając szampjonat w Michigan-Ontario Conference. Rezultaty gier są następujące:

Kolegjum:

43	Fort Huron Jr. Col.	13
29	St. John's University	24
34	Hillsdale	28
21	Olivet	48
39	Assumption	30
39	Battle Creek	33
19	Michigan State Normal	27
32	Detroit Tech.	30
24	Michigan State Normal	22
27	Olivet	16
25	Adrian	22
27	St. John's University	26
27	Detroit Tech.	21
34	Ferris	36
36	Assumption	23
30	Battle Creek	26
24	Adrian	18

Wyższa Szkoła:

25	Holy Redeemer	16
24	Royal Oak	12
23	Walled Lake	16
37	St. Frederick	13
26	Assumption	16
23	Birmingham	13
17	Pontiac	19
36	St. Mary's Lansing)	21
62	St. Stanislaus	11
24	Port Huron	16
54	Wayne	22
24	Walled Lake	14
28	Assumption	17

*

Tak się ostatecznie przedstawiają gry o szampjonat:

W Dystrykcie:

St. Mary's 51 Pinckney	17
St. Mary's 29 Walled Lake	24
St. Mary's 32 Holly	21

W Regionie:

St. Mary's 31 Lake Orion	18
St. Mary's 21 St. Frederick	15
St. Mary's 33 Holly	14

W Stanie:

St. Mary's 34 Caro	30
St. Mary's 21 St. Mary's L.	19
St. Mary's 32 Boyne City	8

Lista graczy w Kolegjum: — Neuman Bruno (kapitan), Budniak Piotr, Dobrzyński Stanisław, Grabowski Jan, Malinowski Bolesław, Odważny Jan, Szatkowski Artur, Witek Teofil, Wojciechowski Stanisław i Michalewicz Bolesław.

Lista graczy w Wyższej Szkole: Grajewski Józef (kapitan, Cichosz Czesław, Czupryk Henryk, Król Edward, Karwowski Tadeusz, Krajewski Władysław, Piątek Stanisław, Maniocha Leon, Ostrowski Henryk i Marasowicz Rudolf.

*

W ostatnich czasach odwiedziło nasz Zakład sporo gości, a pomiędzy innymi Wiel. Ks. Ignacy Dudziak C. M., Wiel. ks. Antoni Majewski i Prof. Stanisław Biernacki z Hamtramck, Mich., Wiel. ks. Hieronim Juchniewicz z Detroit, Mich. Zresztą z racji gier w gimnazjum było sporo zawsze gości, których trudno wyliczyć.

*

Onegdaj odbyły się doroczne rekolekcje we wszystkich departamentach Zakładu. Rekolekcji udzielił klerykom Wiel. O. S. Mrozek T. J., a Kolegjum i Wyższej Szkole O. W. Bielecki T. J.

*

Miłą rzeczą jest dowiedzieć się, że jeden z naszych alumnów Wiel. Ks. Jan Pawelski z Appleton, Minn., raz po raz wydaje broszurki o poważnych tematach. Pisma angielskie pochlebnie się wyrażają n. p. o następujących: „The Boy Problem", „Revolution or Evolution", „President Roosevelt and His Inaugural Speech".

*

Z wiosną lód na jeziorze naszym już zginął, a więc i łyżwiarstwo ustało. Zato sezon kąpielowy niezadługo nastąpi.

*

Dnia 15go lutego obchodzono czterdziesto-letni jubileusz p. prof. Romualda Piątkowskiego w Seminarjum Polskiem. Właściwie przypada ów jubileusz w listopadzie, obchodzono go jednak teraz w połączeniu z rocznicą śmierci śp. X. J. Dąbrowskiego, którego współpracownikiem był pan prof. Romuald Piątkowski. Między bardzo licznemi otrzymał Czcigodny Profesor serdeczne życzenia od JE. X. Biskupa Gallagher'a, od JE. X. Biskupa Plagens'a, X. Prałata Woźnickiego, od Sióstr Felicjanek, od cenzora ZNP. Franciszka Świetlika i licznych życzliwych mu przyjaciół i kolegów.

*

Nekrolog: Niechaj światłość wiekuista świeci na wieki zmarłemu Ojcu X. prof. L. Malinowskiego z Detroit; Ojcu X. prof. A. Cenrowskiego; matce (teologa) A. Betleja; ojcu (teologa) L. Dempza; ojcu (filozofa) S. Nowakowskiego; ojcu (teologa) A. Śliwińskiego.

*

Przybywają co roku alumni, od czasu do czasu i ubywają. W ostatnich czasach zmarli X. E. Pawlikowski w Dubois, Penn. i X. L. Kowalewski w Providence, R. I.

*

Dzień św. Józefa 19go marca obchodzono świątecznie w naszym zakładzie gdyż jest specjalnie poświęcony pamięci naszego Fundatora. Uwieńczono to święto zakładowe wspaniałym obchodem, który się odbył wieczorem w sali gimnazjalnej za staraniem Zjednoczonych Towarzystw mających istnienie w naszem gronie. Do uroczystości chwili przyczyniła się spora liczba księży i gości z Detroit. Program w streszczeniu był następujący: 1. Marsz — Orkiestra pod batutą X. prof. T. Kowalskiego; 2. Zagajenie — M. Trzaskoma; 3. Życiorys śp. X. Józefa Dąbrowskiego (odczyt) — E. Szczepański; 4. Żywe obrazy z życia X. J. Dąbrowskiego. W tych brali udział następujący: M. Szczygiel, E. Sobczak, J. Stankiewicz, J. Szumski, S. Śmierciak, K. Szymski, J. Kupuć, H. Balicki, A. Dombkowski, S. Ziemba, W. Jankowiak, J. Judycki, J. Chmielewski i P. Lambarski; 5. Miłe wspomnienia — Prof. Romuald Piątkowski; 6. „Sam sobie za życia pomnik budował i dziś go ożywia swym duchem" (Żywy obraz) przez M. Szczygiel, E. Wolschon i L. Makulski a deklamację wygłosił H. Kreczko pt. „Wszystko dla Boga", Hejnak Krakowski oddany przez K. Krauklis'a był akompanjowany skrzypcami przez K. Ossowskiego; 7. „The Student Prince" (Uwertura) — Orkiestra Saminaryjna pod batutą X. prof. T. Kowalewskiego; 8. "Il Trovatore," opera — Trubadur J. Judycki, Leonora P. Lambarski przy akompanjamencie Chóru Seminaryjnego pod dyrekcją A. Antochowskiego „O Deus Salva Me"; 9. Następnie odegrano dramat pt. „Królewicz Umiera" (Fragment z życia św. Kazimierza). Treść dramatu: Akt 1. Nie sprawy świeckie ale walka przeciw heretykom nęci Królewicza. Duch Warneńczyka jednak mu każe sercem cnotliwym zwalczać występki ludzi grzesznych. Akt II. Wśród pokuty i umartwienia umiera w Kaziwierzu Królewicz a rodzi się święty. Akt III. Przysięga Zbyszka dochowanie wiary i obietnica Kazimierza. Potem pauza — „Ritorno" (marsz) i „Czerwona Róża" (walc) oddane przez P. Mastalskiego. Akt IV. Święty odchodzi do nieba 4-go marca, w dniu jaki miał sobie objawiony; 10. Mowa X. Adama Marcinkiewicza; 11. „Boże coś Polskę" (In gremio); 12. Finale — Orkiestra Seminaryjna. Przewodniczący obchodu — Wiel. X. P. Budnik, O.F.M., sekretarz obchodu — p. teolog J. Bonczar. W dramacie powyższym wystąpili: B. Poznański (Kazimierz Królewicz); J. Mrówca (Zbyszko Toporski — przyjaciel Królewicza); W. Matysiak (Górka szlachcic — Ojciec Urszuli), B. Andrzejczyk i J. Pichla (Rapacki i Kuncewicz — medycy dworni); H. Smalarz (Grymas-błazen); W. Kwolek (Leszek-pażik królewicza); S. Delikat (Duch Warneńczyka); J. Honorowski i A. Siemienkiewicz (strażnicy); E. Sawicki i P. Oleksy (Anieli), J. Cieśliński (Żebrak) i F. Yaroch (kapelan).

Objaśnił.

Nowomianowany dowódca ma do szwadronu przemowę, i w niej powiada:

— Jak w każdej rodzinie jest ojciec i matka, tak i tu, w szwadronie, ja jestem matką, a wachmistrz — ojcem. Zrozumiano Wachmistrz! Objaśnić chłopcom naukę!

Wachmistrz objaśnia:

— Jako, że pan rotmistrz som niby dla świadronu jak matka, a ja jak — ojciec. Zrozumieliśta, psia wasza mać psie syny?

SEZ YOU Answers

1. False. It is the upper part. 2. True. 3. False. Little hall. 4. False. Secretary of the treasury. 5. True. 6. False. Tapis is a carpet; tapestry is an ornamental fabric for hanging. 7. True. 8. False. Equals one square foot. 9. True. 10. True.

WRACA PO 13-TU LATACH.



Już za 15 dni, strugi szumiącego, bursztynowego napoju popłyną w Ameryce niosąc ze sobą pracę tysiącom bezrobotnych, duże dochody dla skarbu i zadowolenie dla mas spragnionych szklanki dobrego piwa.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO CHOREJ.

Wilno, 16-go marca. — Niezwykły wypadek samobójstwa zanotowano w gminie michałowskiej we wsi Uzdowo, 27-letnia Michalina Takaszewa, będąc od czterech lat obłożnie chora, postanowiła odebrać sobie życie. Ponieważ nie mogła się poruszyć ani wstać z łóżka, poprosiła swego 7-letniego syna Kazimierza, ażeby przywiązał u jej szyi sznur i uczepił go następnie do drzwi, tłómacząc chłopcu, że w ten sposób szybciej wyzdrowieje (!).

Chłopczyna spełnił polecenie matki, założył pętlę na szyję, koniec zaś sznura umocował do klamki w drzwiach. W pewnej chwili do domu wszedł mąż chorej Tomasz Takaszew, który silnie pociągnąwszy drzwi ściągnął z łóżka uwiązaną za szyję chorą. Gdy przerażony rzucił się w kierunku chorej, usiłując zdjąć sznur z jej szyi, stwierdził, że żona nie żyje. Przybyła na miejsce wypadku władze ustaliły, że Takaszewa zmarła wskutek uduszenia.

SPORT

MIELI POMYŚLNY SEZON.

Kolegjum Najświętszej Marji Panny i wyższa szkoła w Orchard Lake, Mich., donoszą, że dopiero co ukończony sezon był dla nich bardzo pomyślny.

Polska kolegjalna piątka graczy w piłkę koszykową zdobyła w lidze "Michigan-Ontario-Collegiate Conference" osiem kontestów z rzędu. W dwóch ostatnich latach piątka ta nie przegrała ani jednego kontestu w piłkę koszykową. Prócz tych stawała także do kontestów nie należących do ligi kolegjalnej. Pokonała piątkę Michigan State Normal na boisku swych rywali. W piątce tej doskonale w sezonie spisali się koszykarze: kapitan Bruno Neuman z Detroit, Mich., i Edward Dobrzyński z Nowego Yorku, Bolesław Michalewicz z Shenandoah, Pa., Piotr Budniak z Camden, N. J., Jan Grabowski z Hamtramck, Mich., Teofil Witek z Langsford, Pa. Wszyscy prócz Neumana zostaną członkami tejże piątki w przyszłym sezonie.

Piątka wyższej szkoły Najświętszej Marji Panny wygrała w sezonie 22 kontesty, a przegrała jeden. Sezon zakończyła wygraniem szampjonatu Michigan High School — klasa C. Piątka Pontiac High była jedyną która pokonała tę piątkę w dopiero co zakończonym sezonie. Do tej piątki należeli koszykarze: kapitan Józef Grajewski z Hamtramck, Mich., Czesław Cichosz z Winona, Minn., Henryk Czupryk z Maplewood, N. J., Tadeusz Karwowski z Brentwood, Pa., Edward Krol z Detroit, Mich., Henryk Ostrowski z Wilkes-Barre, Pa., Stanisław Piątek z Hammond, Ind., Leon Maniocha i Władysław Krajewski, obaj z Chicago. Wszyscy w tym roku otrzymają dyplomy ukończonych nauk i dlatego w przyszłym sezonie trzeba będzie zorganizować nową piątkę. Na czele piątki kolegjalnej stoi X. Leon Malinowski, jako dyrektor atletyki, a X. Andrzej J. Wota jest instruktorem piątki z wyższej szkoły. Obaj w latach studenckich byli członkami piątek w uczelniach wyżej wspomnianych.

SZARZYŃSKA I GORDON NA CZELE.

W lidze kręglarek z Klubu Pań Królowej Jadwigi na Marjanowie ostatnio naczelne miejsca w konteście zajęły panie S. Szarzyńska i Cecylja Gordon, pierwsza bowiem zdobyła 539 punktów na serję, a ostatnia 570.

Kręglarki te stale każdego poniedziałku wieczorem występują do kontestów w kręgielni parafjalnej, znajdującej się pod kościołem, przy narożniku Cortland i North Wood ul. — Cyfry:

S. Szarzyńska	173	184	182
C. Gordon	210	165	195
H. Fehr	119	126	124
A. Minik	143	126	125
M. Kazmin	143	147	159
M. Scheffler	128	122	142
O. Havlick	144	151	140
E. Kruger	126	117	133

Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

GARY, IND.
Broadway Pharmacy, 1630 Broadway.
EAST CHICAGO, IND.:
Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4801 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.
WHITING, IND.:
Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.
INDIANA HARBOR, IND.
Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych, 3833 Evergreen ulica.
Minczuk, 3937 Butternut ul.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.
HAMMOND, IND.
Hammond News Agency, 424 Plumer Ave.

BANKIERZY IDĄ NA "REKOLEKCJE".



Bernard K. Marcus, były prezydent Banku Stanów Zjednoczonych w New Yorku i Saul Singer, były wiceprezydent tej instytucji, która upadła ze szkodą 400,000 deponytorów, wstępują w bramę więzienia Sing Sing, w Ossining, N. Y., gdzie będą pokutowali za sprzeniewierzenie funduszów. (Klisza Acme).

Alumni Na Marjanowie.

Zbliża się niedziela, dnia 2go kwietnia, a z nią przedstawienie Alumnów Szkoły Marjanowskiej. Odegrają oni w przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej na Marjanowie, począwszy o godzinie 8mej wieczorem, dwie arcywesołe komedje, jedna p. t. „Szalona i Wściekła Odwaga" a druga p. t. „Kłopoty Wyjścia za Mąż". Jak nas zapewnia komitet, będzie całe trzy godziny bezustannego śmiechu. Warto więc pójść na to przedstawienie i spędzić wieczór korzystnie i wesoło. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Kierownikiem tych sztuk, a raczej ich reżyserem jest niestrudzony pracownik wśród młodzieży, ks. Władysław Baron, C. R. Bilety nabyć można po umiarkowanej cenie od alumnów i alumnek, oraz w ofisie parafjalnym. Rodacy! Poprzyjmy usiłowania młodzieży rwącej się do pracy, propagującą sztukę polską i kultywującą język ojczysty. Wypełniona sala publicznością w dzień przedstawienia, będzie dla alumnów marjanowskich jak najlepszą zachętą.

Na Korzyść Nowicjatu Księży Zmartw.

Sympatyczne panie i Panny należące do Towarzystwa św. Józefa, mającego na celu dobro młodzieży kształcącej i przygotowującej się do świętego stanu zakonnego i duchownego, urządza przedstawienie mające się odbyć w Niedzielę Palmową, dnia 9go kwietnia, w sali parafjalnej na Jackowie. Dobrany zespół najlepszych sił amatorskich, wystawi doskonałą sztukę ludową, dawno w Chicago nie graną, w pięciu aktach i sześciu odsłonach, p. t. „Zagroda Sobkowa czyli Córka Podpalacza". Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. W rolach głównych biorą udział pp. Teodor i Karolina Wojciechowscy; są to znakomite siły. Z prób, jakie się regularnie odbywają, śmiało przypuszczać można, iż „Zagroda Sobkowa" wypadnie pomyślnie ku ogólnemu zadowoleniu Szanownej Publiczności. Towarzystwo Pomocnicze Pań św. Józefa, urządzające to przedstawienie, dokłada wszelkich możliwych sił i starań, ażeby przedstawieniu zapewnić powodzenie, zarówno pod względem moralnym jak i materjalnym. Bilety nabyć można od członkiń albo na plebanji podczas godzin urzędowych. Radzimy przedewszystkiem pospieszyć się z biletami, gdyż towarzystwo to cieszy się wielką popularnością, wobec tego może ich zabraknąć.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Młodziankowa.

Klub obywatelski im. Króla Jana Sobieskiego, odbędzie posiedzenie kwartalne w środę, dnia 29go marca, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7:30 wieczorem, na którem to posiedzeniu będą omawiane ważne sprawy. — S. Schlieben, prezes; L. Sagan, sekr. prot.

*

Z Franciszkowa.

Tow. św. Barbary, nr. 94ty Macierzy Polskiej, będzie miało swoje miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 28go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w hali pod kościołem. — Krystyna Boyda, prezeska; Michalina Lorkowska, sekr.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż za spokój duszy najukochańszego syna i brata naszego,

Ś. P.

JERZEGO BRZOZOWSKIEGO

będzie odprawiona rekwjalna Msza św. w środę, dnia 29go marca, o godzinie 9ej rano w kościele górnym św. Stanisława Kostki.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Bernard i Walerja Brzozowscy, rodzice, wraz z całą rodziną.

Zjazd Sjonistów Dziękuje Polsce Za Miłą Gościnę.

Katowice, 25go marca. — Wszechświatowa Rada Sjonistów - Rewizjonistów zakończyła tutaj dzisiaj swoje obrady, w których reprezentowanych było 18 krajów, a które dotyczyły ustalenia stosunków tego stronnictwa żydowskiego do Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej. Zjazd uchwalił przenieść siedzibę swego Komitetu Wykonawczego z Londynu do Genewy, oraz podziękować rządowi polskiemu za miłą gościnę.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

SERAFIN MICHNIEWICZ

zamieszkiwał pnr. 2144 So. Gunderson ave. w Berwyn, Illinois, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go marca, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana J. Fruzyna, pnr. 3044 West 22ga ulica, do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Barbara, żona; **Edward, Olympja i Stanisław**, dzieci; **Zofja**, siostra; **Paweł, Antoni i Jan**, bracia, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Rockwell 4338. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

MARJA PALUCH

Członkini Niewiast Różańca św. przy parafji Przemienienia Pańskiego, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5109 No. Claremont Ave., do kościoła Przemienienia Pańskiego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szymon, mąż; **Helena, Zofja, Genowefa, Filomena i Antoni**, dzieci; **Agata**, siostra; **Jan Józef i Władysław Kaminscy**, bracia; **Szymon Zając**, szwagier; **Marjanna i Anna Kaminskie**, szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pra dziaduś nasz, ś. p.

APOLINARY JASINSKI

Członek Tow. Bractwa Pomocy św. Józefa przy parafji św. Jacka, grupa 125 S. P. A. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go marca, 1933 roku, o godzinie 11ej rano, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, 3358 N. Lawndale Ave., narożnik Roscoe, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Antoni, Antonina, Marta, Marjanna, Józefa, Szczepan i Katarzyna**, dzieci; **Józef Trochowski, Andrzej Orzada, Piotr Hejza, Piotr Malak, Paweł Tamiłła i Arthur Stromh**, zięciowie; **Marjanna, Katarzyna i Pelagja**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. 29.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Członek Tow. Im. Marji, Gr. No. 2 Zjed. P. R. K. i Tow. Młoda Polska, Gr. No. 865 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go marca, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1315 Wicker Park Ave. do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja Pawłowska, żona; **Czesław, Marja, Weronika i Władysława**, dzieci; **Tekla Rosińska** w Polsce, siostra; **Marja Pawłowska**, bratowa, z dziećmi, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

KAROLINA KOPACZ

(Z DOMU FIRAK)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go marca, 1933 roku, o godzinie 2:50 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go marca, o ogdzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego J. L. Wiśniewskiego, 1151 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Olga, Edmund, Wiesława i Joanna**, dzieci; **Andrzej**, brat; **Jan Firak**, ojciec, siostry i brat w Polsce, wraz z całą rodziną.

Dyrektor pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060-0061.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż

Ś. P.

FILIP SŁAWIŃSKI

po krótkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go marca, 1933 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1744 Wabansia ave. do kościoła Annunciation, Wabansia i Paulina ul., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych:

Juljanna, żona; **George**, syn, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i pradziadek nasz,

Ś. P.

MICHAŁ ZIMNY

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1933 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 1814 N. Wood St.

Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.

KATARZYNA MROCZKOWSKA

(z domu Witczak)

Członkini Związku Polek św. Anny — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 9:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1820 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, córka; **Henryk, Jan i Stanisław**, synowie; **Józef Witczak**, brat; **Teresa**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica. Canal 1610. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF ZAWILIŃSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2435 Le Claire Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, żona; (**Katarzyna**, matka; **Jakób**, brat, w Polsce); **Antoni**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy E. A. Kirsten, Armitage 3378-3379.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

OTELIA MILLER

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 25go marca, 1933 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5213 So. Kostner Ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefan, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

UZUPEŁNIENIE

W nekrolologu **ś. p. Wojciecha Losik** w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego, przez omyłkę pominięto nazwisko zięcia Franciszka Lewickiego.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK PIENTA

członek Reaper Council Nr. 456 National Union Ins. Society, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 4:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1116 Cornell ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Józefa, Stanisław, Helena, Franciszek Jr. i Edward**, dzieci; **Jan Wilczyński i Franciszek Szpetka**, zięciowie; **Małgorzata**, synowa; **Feliks**, brat; **Anna Guza, Marjanna Czernek i Wiktorja** (w Polsce), siostry; **Zofja Pienta**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago ave. Telefon Monroe 4643. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

ZYGMUNT A. GRUCA

członek Tow. Sokół Polski nr. 27, grupa 705 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go marca, 1933 roku, o godzinie 5tej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3500 Diversey avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara (z domu Rudnick), żona; **Bronisława i Alicja**, córki; **Franciszka Grzybaczewska**, siostra; **Teodor**, brat; **Bronisław**, szwagier; **Gertruda**, bratowa; **Anna Rudnick**, teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek — telefon Spaulding 6630. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz

Ś. P.

ALEKSANDER SOBCZAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go marca 1933 roku o godzinie 7:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4855 Barry Ave, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja, Weronika i Marta, siostry; **Jan, Władysław, Edmund i Walenty**, bracia; **Jan Barlik**, szwagier; **Marta, Rozalja, Stanisława**, bratowe; bratanice i bratankowie, siostrzeńcy i siostrzenice.

Pogrzebowy F. Sadowski, — Brunswick 2636. 28

REZOLUCJA

Członkinie Tow. Wolne Polki na ziemi Washingtona, Tow. św. Marty, grupa 9ta — raczą się zebrać przed kościołem św. Trójcy, — w środę, dnia 29go marca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini

Ś. P.

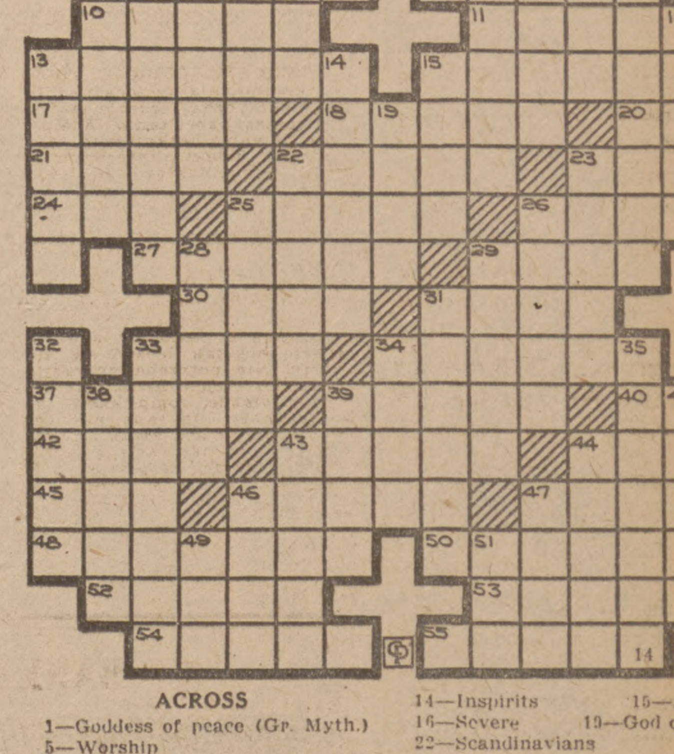
KAROLINY KOPACZ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Marta Wiland, prez.

Marta Grzenia, sekr. prot.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



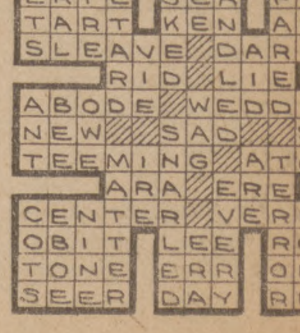
ACROSS

1—Goddess of peace (Gr. Myth.)
5—Worship
10—Proverb
11—Anoint
13—Sit in authority over others
15—Those who entertain
17—Hops
18—Bathes
20—Pithy saying
21—Dines
22—Defies
23—Member of the ancient Aryan race
24—Peer Gynt's mother
25—Mother (L.)
26—Purer
27—Glistens
29—Christian festival
30—Crude metals
31—Engagement
33—Mimics
34—Withdraw from fellowship
37—Wise persons
39—Peeled
40—Extinct bird of New Zealand
42—Errs
43—Damp
44—Bridge
45—Fuss
46—Adjusted a stringed musical instrument
47—Steeple
48—Persons belonging to an organized body
50—Penetrated
52—Acts
53—Brought forth young
54—Abodes of birds
55—Flocks

DOWN

1—Fancies
2—Grates
3—A shield
4—Boy's nickname
6—Women of high social position
7—Burden
8—In law, a thing
9—A constituent
10—Portion of the earth's surface (pl.)
12—Wear away
13—Entreat
14—Inspirits
15—Allege
16—Severe
19—God of war
22—Scandinavians
23—Excavated
25—Soils with mud
26—Honored with festivities
28—Anticipates
29—Trimmed with braid
31—Ridicule
32—Province in N. E. British India
33—An added name
34—Identical
35—Supreme dominions
36—Motherly (prov. Eng.)
38—Assisted
39—Plays on words
41—Rowed
43—A group of trees
44—Squander
46—Spreads to dry
47—Heavenly body
49—Honey gathering insect
51—Born

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć najnowsze numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

„Swiatowid" — dziesięć centów, pocztą trzynaście;
„Na Szerokim Swiecie" — pięć centów; pocztą ośm.

* * *

Za cztery dni kończy się termin składania raportów.

W przyszły piątek, o północy, kończy się termin składania raportów z dochodów w r. 1932. George T. Van Meter, kolektor podatku wewnętrznego oznajmia, że raporty muszą do czasu wyżej podanego znajdować się w jego biurze, w przeciwnym razie podatnicy będą ukarani według prawa. Urzędowo termin składania raportów i opłacania podatku dochodowego ukończył się 15go marca. Termin ten jednak przedłużono do przyszłego piątku aby ci, którzy w czasie prawnie oznaczonym swego nie zrobili, mieli jeszcze 15 dni czasu. Pamiętajcie zatem, w przyszły piątek, o północy kończy się termin składania raportów z waszych dochodów w roku 1932.

* * *

Syn postrzelił ojca podczas kłótni familijnej.

Jakób Mocha, wczoraj wieczorem został postrzelony i okaleczony w jamę brzuszną przez swego syna, Józefa, lat 21, w ich domu p. nr. 13439 Avenue L. Policji powiedziano, że podczas kłótni familijnej doszło do strzelaniny. Mochę przewieziono do szpitala South Chicago.

* * *

Olechny stanie przed ławą wielkoprzysięgłych.

Juljusz Olechny, oskarżony o kradzież automobila, wczoraj przez sędziego Jana Gutknechta przekazany był ławie wielkoprzysięgłych.

* * *

Za złoto dostała gotówkę, które skradziono.

Pani Anna Toso, zamieszkała pnr. 8447 Buffalo avenue, w South Chicago wczoraj w banku za złoto dostała $460 w gotówce. Gdy wysiadała z tramwaju przy narożniku 79tej ulicy i Brandon avenue, napadli na nią dwaj rabusie, którzy z ręki wyrwali torebkę z pieniędzmi i odjechali w automobilu.

* * *

Zaremba 191 ofiarą automobilowych wypadków w powiecie Cook.

Józef Zaremba, lat 31, z p. nr. 2134 Fowler ulica, mechanik, wczoraj wieczorem został najechany i fatalnie okaleczony przez automobil przy narożniku Hirsch ulicy i Western avenue. Przy kole znajdował się automobilista, Andrzej Brenner, z p. nr. 24 North Main ulica, w Park Ridge. Zaremba umarł w szpitalu św. Elżbiety. Jest on 191 ofiarą wypadków automobilowych w powiecie Cook od dnia 1go stycznia.

* * *

Obrabowali i obili szewca polskiego przy Blackhawk ulicy.

Przed paru dniami, jak nam dzisiaj raportują, na Marcina Kozińskiego, właściciela zakładu szewskiego, pnr. 1445 Blackhowk ulica, napadli młodzi bandyci, skradli zegarek złoty wartości $100, trzy pierścienie, które stanowiły pamiątki rodzinne, oraz $90 w gotówce, a w dodatku obili go niemiłosiernie poczem uciekli. Przed dokonaniem rabunku bandyci związali szewca, zakneblowali mu usta oraz zawiązali mu oczy, a bijąc dopominali się wydania im wszystkich pieniędzy. O napadzie i rabunku doniesiono policji na stacji przy North Racine avenue, skąd policjanci szukają bandytów, a którzy do tej pory cieszą się jeszcze wolnością.

* * *

Saltisa uwolniono po złożeniu kaucji.

Józef Saltis (Sołtys) szef przemytników piwa i jego stróż Paddy Sullivan, aresztowani ubiegłej soboty przez sierżanta Hardera wczoraj stawali przed sędzią Janem Prystalskim, szefem sądu kryminalnego, gdzie adwokat ich, James Burke starał się o ich uwolnienie. Gdy prokuratorja oznajmiła, że policja zapisze obu aresztantów jako winnych nieprzyzwoitego zachowania się, sędzia zgodził się na ich uwolnienie i nałożył na każdego po $100 kaucji.

* * *

Utonął po wywróceniu się domowej łodzi.

Tomasz Klebba, lat 17, z p. nr. 1622 McHenry ulica wczoraj utonął w rzece gdy łódź, jaką sam zbudował wywróciła się. Klebba wpadł do rzeki przy Bloomingdale road wraz z dwoma kolegami. Tamci wyratowali się od śmierci w nurtach rzeki, Klebba mimo starań aby dopłynąć do brzegu utonął.

* * *

Policjant Klonowski poparzył się ratując dziecko z pożaru.

Policjant Adam Klonowski wczoraj wieczorem boleśnie się poparzył gdy z płonącego domu mieszkalnego p. nr. 916 Newton ulica, uratował od niechybnej śmierci dwuletniego Ryszarda Sabalskiego. Pożar powstał w tylnej części domu p. nr. 914 Newton ulica, a szybko przeniósł się do sąsiedniego domu. Pani Marja Sabalska, matka dziecka wyratowanego, sama wyniosła na miejsce bezpieczne dzieci swoje, Irenę i Antoniego. Podczas pożaru na miejscu zjawił się policjant Klonowski w towarzystwie kolegi Marsha i ci szybko weszli do palącego się domu Sabalskich. Ryszarda małego znaleziono w kuchni i mimo grożącego im obu niebezpieczeństwa zdołali malca oddać w ręce jego matki. Dziarsko spisał się policjant Klonowski o czem powinni pamiętać jego szefowie policyjni.

— „Dynamite Pete" Cuniff, poszukiwany jest przez policję w celu wytłómaczenia zamordowania Franciszka Interlande, lat 35, właściciela parlorów piękności w śródmieściu, który został zastrzelony ubiegłej niedzieli, a którego zwłoki znaleziono w rowie przy Stony Island avenue i 154tej ulicy.

W Chicago policja aresztuje rocznie przeszło 200,000 osób.

NA KORZYŚĆ SZPITALA SS. NAZARETANEK.



PANNA S. THIEDA, członkini komitetu.

Tylko jeden dzień dzieli nas od dorocznej zabawy kostkowej i karcianej "bunco and card party," którą urządza młodszy oddział Pomocniczy przy szpitalu polskim Sióstr Nazaretanek. — Poprzednie zabawy tego oddziału cieszyły się wielkiem powodzeniem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jutrzejsza zabawa będzie również pomyślna. Wszelki dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść szpitala Matki Bożej z Nazaretu. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków tegoż szpitala na tę zabawę.— Odbędzie się ona jutro, w środę, dnia 29go marca, w sali szpitalnej.

Rada Powiatowa Uchwaliła Wypłacić 8,000 Rachunków.

Rada powiatowa wczoraj uchwaliła wypłacić 8,000 rachunków; niektóre z nich pochodzą jeszcze z roku 1927.

Rachunki te w sumach od 34 centów do kilkuset dolarów są z roku 1929, 1930, 1931 jak i z roku 1928 i 1927. Kredytorzy więksi w powiecie otrzymali zapłatę w warantach, mniejsi zaś otrzymają gotówkę.

Rachunki jakie mają być zapłacone są te, jakie powiatowa Rada otrzymała do dnia 1-go grudnia, 1931 roku. Na wypłacenie tych rachunków wyasygnowano z kasy powiatowej około $600,000.

Rada powiatowa także wystawiła na sprzedaż bondy w sumie $1,600,000 z czego dochód przeznaczono na pomoc dla biednych. Do wczoraj nikt po bondy te się jeszcze nie zgłosił, jak podaje Franciszek Chambers, superintendent służby publicznej.

Legislatura stanowa upoważniła Radę powiatową do wydania bondów na pokrycie kosztów utrzymania rodzin biednych.

Były Kontroler Szkoły w Cicero Wyszedł z Ukrycia.

Joseph A. Becker, b. kontroler cicerowskiej "Morton High School," oskarżony o nadużycie w sumie $868 z funduszów szkolnych, zjawił się wczoraj w mieszkaniu jednego ze swych przyjaciół i oświadczył, że pieniędzy szkolnych nie brał zupełnie, jak również nic nie wie, dlaczego jest oskarżony o zabranie warantów szkolnych na sumę $9,500. Becker oświadcza, że waranty te złożył w biurach United States Fidelity and Guarantee Co.," jak również, że nie jest prawdą, iż się ukrywał. — Był chory i chciał się oderwać od pracy, dlatego znikł dla zdobycia odpoczynku. Zarząd firmy bondowej, która wystawiła bond gwarancyjny dla Beckera, oświadcza, że na koncie Beckera znajduje się w chwili obecnej około $800 zaległej pensji kontrolera szkolnego.

Przygotowania Na Powitanie Dobrego Piwa.

W stanach Illinois, Wisconsin, Indiana i Michigan robione są żywe przygotowania do rozpoczęcia "nowej ery piwnej."— Biuro prohibicyjne w Chicago, gdzie urzęduje Yellowley, wysłało już 50 zezwoleń na wyrabianie dobrego piwa do pięćdziesięciu browarów w tych stanach.

Nadzwyczajne przygotowania do powitania dobrego piwa, robione są w Chicago. Hotele chicagoskie otrzymują liczne zgłoszenia rezerwacyj przy stołach w jadalniach, gdzie przy dźwiękach muzyki wielcy "piwosze" witać będą dobre piwo w dniu 7go kwietnia o godzinie 12:01 po północy. Niektóre browary przystąpiły już do butelkowania piwa, lecz inne zamierzają w tym tygodniu puścić całą maszynę w ruch, aby móc dostarczyć piwa na liczne zamówienia, jakie napływają do zarządów browarów.

$8,156,000 DEFICYTU W KASIE STANOWEJ.

Stan Illinois dnia 1-go stycznia, b. r. miał deficytu w sumie $8,156,000. Przy końcu roku deficyt ten dojdzie do około $15,300,000.

Taki stan kasy przedstawił w swoim raporcie Józef J. Rice, stanowy dyrektor finansów wczoraj na przesłuchach przed refrendarjuszem sądowym, Edwardem F. McClennen, gdzie się odbywały przesłuchy w sprawie wodnej.

Pan Rice zeznawał wczoraj na ponownem otwarciu przesłuchów w sprawie stanów nad jeziorem, które domagają się zamianowania przejemcy w celu wykonania projektu Dystryktu Sanitarnego według rozkazu sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych z roku 1930. Przesłuchy zakończono, gdy referendarjusz sądowy McClennen oznajmił, że poleci sądowi najwyższemu aby ten zmusił stan Illinois do poniesienia kosztu budowy kanalizacji jakiego obecnie Dystrykt Sanitarny podjąć się nie może, a to z powodu nie opłaconych podatków powiatowych.

Rice i gubernator Horner orzekli, że zwalenie całego ciężaru na kasę stanową jest wprost niemożliwem do wykonania, — gdyż stan już tak obarczony jest rachunkami, które w tej chwili zapłacić nie może, a sprzedaż bondów na $140,000,000 należy wprost do rzeczy niemożliwych do wykonania. Mimo tego decyzja referendarjusza pozostaje jak ją wczoraj ogłosił na przesłuchach.

NIEMA GOTÓWKI NA PENSJE DLA PRACOWNIKÓW SZKOLNYCH.

Miasto nie posiada gotówki na wypłacenie pensyj swoim pracownikom szkolnym, jak podano po wszorajszej konferencji odbytej w biurze burmistrza pro-tem, Corra.

Gotówka koniecznie potrzebna na zakupno warantów szkolnych aby z tych wypłacić potem pensje pracownikom szkolnym, jest chwilowo "zamrożona," gdyż jak podaje kasjer miejski Kearns, kilkudniowe święto bankowe sprawiło, iż obrachunki stanu kasy miejskiej musiano odłożyć na kilka dni. Ma jednak nadzieję, że znajdzie się "gdzieś" gotówka na zakupno warantów szkolnych i wypłatę pensyj.

Na pensje te w tym czasie potrzeba przeszło $2,000,000, jak podaje kasjer miejski.

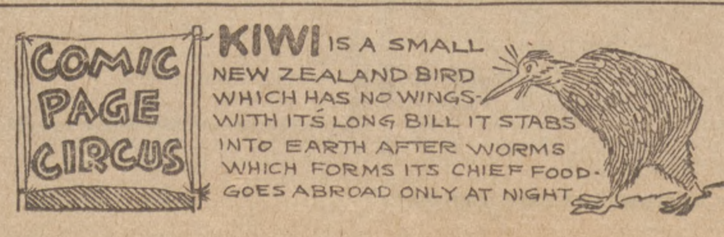
Z Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu.

Pod egidą Tow. Pań Opieki nad Akademją Najśw. Rodziny z Nazaretu, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana „bunco and card party" w poniedziałek, dnia 3go kwietnia, w sali szkolnej przy Cleaver i Division ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet tej imprezy zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków tej wyższej uczelni dla naszych dziewcząt o łaskawe poparcie. Cały dochód z tej imprezy przeznaczony na spłacenie ołtarza w kaplicy szkolnej. Cel godny poparcia.

WIFE PRESERVERS



When one is short of clothesline room on washday, all stockings may be hung with clothespins from one coat hanger. This can be hung anywhere on the line and takes up little space.



ZE STANISŁAWOWA

W najbliższy czwartek, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Kościuszki, odbędzie się nader ważne posiedzenie Komitetów, Tygodnia Polskiej Gościnności. Uprasza się członków komitetów jak i reprezentantów towarzystw, oraz wszystkich dobrze myślących parafjan, do przyłączenia się do tej wspólnej pracy.

*

Staraniem Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki odbędzie się „Bingo i Penny Social". Impreza ta rozpocznie się w niedzielę, dnia 2go kwietnia i potrwa do 9go kwietnia. Odbywać się będzie w salach dolnych. Dochód na korzyść parafji.

*

Pan Bóg powołał do wieczności następujących parafjan: ś. p. Wojciecha Łosik, którego pogrzeb odbył się wczoraj, ś. p. Tekli Śmieszek, której pogrzeb odbył się dzisiaj; ś. p. Julję Jażdziewską i ś. p. Aleksandra Sobczaka, których pogrzeb odbędzie się jutro i ś. p. Andrzeja Pawłowskiego, którego pogrzeb odbędzie się w czwartek.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Małego Kwiateczka. Prezeska pani Franciszka Bieschke, uprasza wszystkie członkinie o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Do Komunji św. wielkanocnej przystąpią w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano następujące towarzystwa: Tow. św. Cecylji, gr. 14 Z. P. R. K., Tow. św. Bernarda, Opata, gr. 329 Z. P. R. K., Tow. św. Mikołaja, gr. 42 Z. P. R. K., Tow. Młodzieńców św. Alojzego, gr. 372 Z. P. R. K., Tow. św. Michała, Archanioła, gr. 133 S. P. i Tow. św. Andrzeja, Apost. gr. 233 Z. P. R. K., Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

*

Na bankiecie Bractwa Młodzieńców św. Józefa, przed tygodniem odbytym w pięknem audytorjum stanisławowskiem, ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C. R., w przemówieniu swojem podnosił zasługi byłego kapelana bractwa, ks. Józefa Ziemby, C. R., który zjednał sobie serca młodzieży. Za jego bowiem staraniem — bractwo wzrosło w wielką liczbę członków. Niestrudzony w pracy kapłan ten, pracuje obecnie w St. Louis, Mo. przeważnie na misjach, siejąc ziarno królestwa Bożego na ziemi.

*

Odegrano onegdaj w audytorjum stanisławowskiem trudną lecz piękną sztukę patrjotyczną, p. t. „Kościuszko pod Racławicami" ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

*

Pochowano w minioną sobotę zwłoki staruszka ś. p. Wacława Skibińskiego, ojca organisty p. Stanisława Skibińskiego, przy sporym udziale uczestników pogrzebu. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Powzięte zostały wstępne kroki przygotowawcze, w celu wznowienia prześlicznej sztuki biblijnej, pióra Szczęsnego Zahajkiewicza, p. t. „Dzieci Izraela". Podobno wezmą w niej udział dawniejsze siły amatorskie, dobrze znane z licznych udatnych występów na scenie stanisławowskiej.

1 ZABITY, 2 RANNYCH W BÓJCE GÓRNICZEJ.

West Frankfort, Ill., 28. marca, — John Ward, lat 45, przewódca strajkującej unji górników postępowych, zginął w wymianie strzałów z dwoma członkami regularnej unji górniczej. Jego przeciwnicy, C. Cooper i E. Donaldson, zostali ranni.

Cooper i Donaldson zostali sprowadzeni tu do pomocy urzędnikom lokalnym w tropieniu agitatorów unji postępowej z powiatu Saline, którzyby mogli przybyć do powiatu Franklin w związku ze zwołanym przez postępowych strajkiem górniczym.

Po wiecu masowym w Ziegler, postępowi wysłali aeroplany z rozrzutkami nawołującemi do strajku w powiatach Franklin, Williamson i Saline, terytorjum unji zjednoczonych górników.

KONSUL KUBISZ ODWOŁANY DO WARSZAWY.

New York, 28. marca. — Konsul Józef Kubisz został odwołany do ministerstwa spraw zagr. w Warszawie i opuszcza New York statkiem „Pułaski" 31. b. m.

Miejsce jego obejmie wicekonsul Roman Kwiecień, który pracował przez pewien czas w konsulacie generalnym Rzpltej w Brukseli i przez czas dłuższy w centrali min. spraw zagr.

SAMOBÓJSTWO 60-LETNIEJ KOBIETY.

New York, 28. marca. — Marja Bojka, licząca lat 60, doznała śmiertelnych obrażeń rzuciwszy się na podwórko z okna mieszkania na 4-em piętrze.— Przewieziona do szpitala, zmarła nie odzyskawszy przytomności.

PIWO DA PRACĘ 50,000 W NEW YORKU.

New York, 28. marca. — Po przeglądzie 30 przemysłów w New Yorku, stowarzyszonych z browarnictwem, Edward C. Rybicki, dyrektor miejskiego bezpłatnego biura pośrednictwa pracy, powiedział, że w jego opinji conajmniej 50,000 mężczyzn i kobiet znajdzie wkrótce zatrudnienie w owych przemysłach.

„POKOJE DO WYNAJĘCIA" PO WIĘŹNIACH.

La Plata, Argentyna, 28. marca. — Czternastu więźniów wśród nich siedmiu oskarżonych o morderstwo, uciekło z aresztów miejskich zostawiając na swoich celach karty „Pokój do wynajęcia". Zarządzony pościg okazał się bezskuteczny.

THE "KICK" WE HOPE IT HAS!

